MORZE

CEGIEŁKA NA BUDOWĘ GMACHU LIGI MORSKIEJ W WARSZAWIE

1947

KOMITET BUDOWY

SKARBNIK

PRZEWODNICZĄCY

Nr 3-4 Warszawa, marzec–kwiecień 1947 r. Rok XVIII

NUMER SPRAWOZDAWCZY

WALNY ZJAZD DELEGATÓW

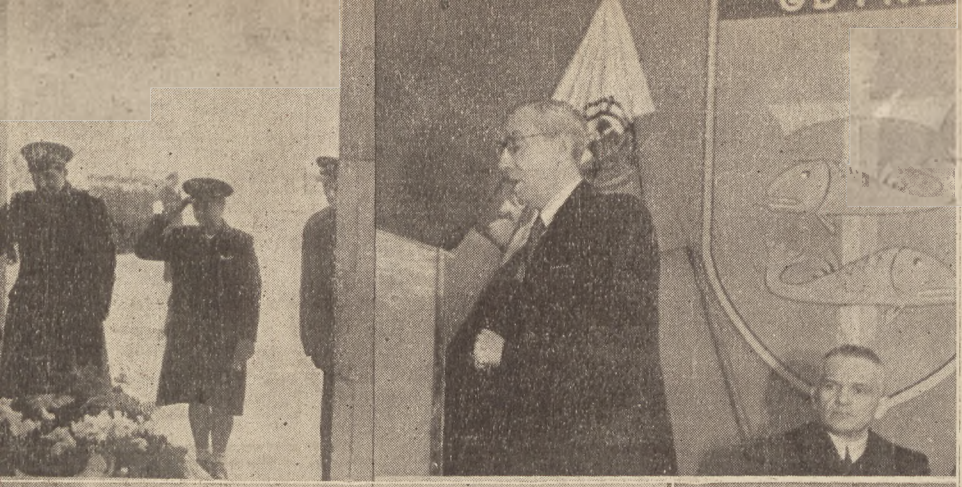

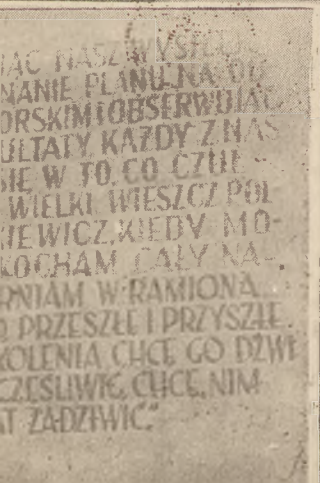

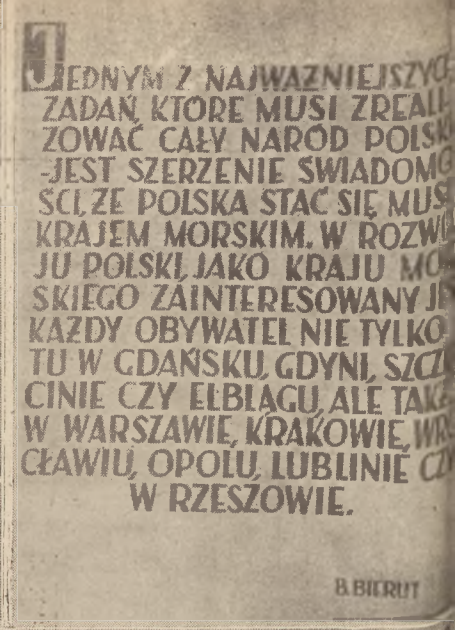

Pierwszy Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Ligi Morskiej obradował w Warszawie w dniach 23 i 24 lutego br.

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta.

Członek Honorowy Ligi Morskiej poseł inż. E. Kwiatkowski wygłasza przemówienie.

Delegacja Zjazdu składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Prezydium Zjazdu (od lewej):

Admirał Mohuczy, Generał Mossor, Minister Rusinek, Wiceminister Petrusewicz, Poseł E. Kwiatkowski, płk. Wągrowski.

Goście Honorowi i Delegaci.

Herby miast: Gdyni i Szczecina.

Na stronie tytułowej dajemy wzór „cegiełki" na budowę gmachu Ligi Morskiej, którą Komitet Budowy rozesłał Okręgom do rozsprzedaży.

MORZE

MIESIĘCZNIK LIGI MORSKIEJ

Nr. 3/4 Warszawa — Marzec/Kwiecień 1947 Rok XVIII

WITAMY BUDOWNICZYCH POLSKI MORSKIEJ

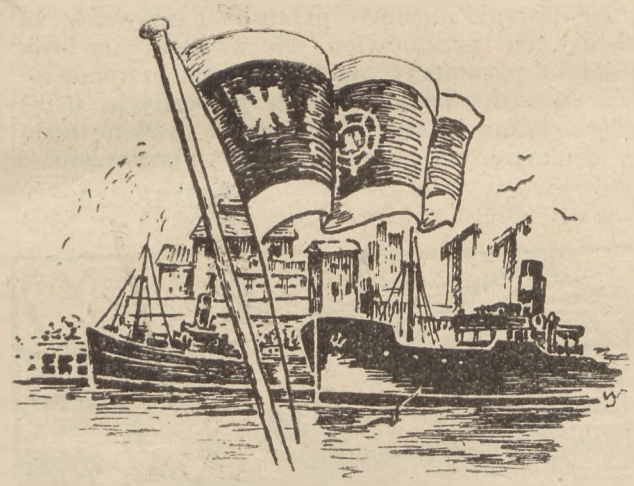

Takim napisem na transparencie witała stolica delegatów, którzy ze wszystkich krańców Polski przybyli na pierwszy ogólno-krajowy zjazd Ligi Morskiej, zwołany na zasadzie nowego Statutu, nadanego Lidze Morskiej przez Radę Ministrów, jako stowarzyszeniu o wyższej użyteczności.

Nie było w tym napisie przesady. Przybyli do stolicy wierni apostołowie idei morskiej w liczbie około 500, aby obecnością swą zadokumentować łączność z organizacją, a uchwałami powziętymi, dać jej podstawy dalszego działania na okres 2-letniej kadencji nowego Zarządu.

Obrady odbywały się w dniach 23 i 24 lutego b. r. w Domu Akademickim. W sali przybranej emblematami morza, panowała inna atmosfera, niż zewnątrz, gdzie zima walczyła o swe ostatnie prawa, prószając wiatrem gnany śnieg w oczy przechodni. Na sali świeciło słońce morza. Rozpięty na tle czerwieni olbrzymi Orzeł Biały górował nad otoczeniem, jak gdyby wskazując naczelne hasło Ligi Morskiej: „W ramach 3-letniego planu gospodarczego, realizujemy wielki program morski". Po obu stronach herby najważniejszych miast morskich: Gdyni i Szczecina, wabiły oko barwami. Sztandary dwóch wiernych oddziałów Okręgu Warszawskiego: elektrowni i gazowni, pochylały się w stronę Orła. Bandery Ligi Morskiej, symboliczne w swej skromności w porównaniu z haftami sztandarów, mówiły wymownie, że one wywiodą młodzież naszą na szersze wody i wskażą jej morskie horyzonty.

Z obu stron kulis podium dwa napisy, jak stare kroniki, przemawiały słowami Prezydenta Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta, głosząc:

„Jednym z najważniejszych zadań, które musi zrealizować cały naród polski, jest szerzenie świadomości, że Polska stać się musi krajem morskim. W rozwoju Polski, jako kraju morskiego, zainteresowany jest każdy obywatel, nie tylko w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie, czy Elblągu, ale także w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Opolu, Lublinie czy w Rzeszowie".

„Składając nasz wysiłek na wykonanie planu na odcinku morskim i obserwując jego rezultaty, każdy z nas wczuje się w to, co czuł niegdyś nasz wieszcz, Mickiewicz, kiedy mówił: Ja kocham cały naród, ogarniam w ramiona wszystko, przeszłe i przyszłe jego pokolenia. Chcę go dźwignąć, uszczęśliwić. Chcę nim cały świat zadziwić".

Rozwieszone po obu ścianach bocznych herby pozostałych miast morskich: Elbląga, Gdańska, Kołobrzegu, Postomina, Łeby, Sopot, Świnoujścia, Pucka, Kamienia, Warpna Nowego, Tolkmicka i Derłowa — zdobiły salę, obejmując ją w ramiona portów polskich, czekających na pracowników morza, ludzi morza, którzy o losie tych miast rozstrzygną wiarą i silną wolą bytowania po wsze czasy nad polskim morzem i wybrzeżem.

* * *

Mimo fatalnych warunków atmosferycznych, zamieci śnieżnej, mrozu, delegaci stanęli na zew Ligi Morskiej. Sala wypełniła się po brzegi. Przybyli tłumnie goście, przedstawiciele władz, stronnictw politycznych, organizacyj społecznych, kobiecych, młodzieżowych i sportowych, żeglarskich, związków zawodowych. Nie brak w tym gronie nikogo, komu sprawa polskiego morza leży na sercu.

Biuro Zjazdu funkcjonuje sprawnie. Wydaje karty uczestnictwa dla delegatów, załatwia kwatery, informuje. Kiosk wydawnictw Ligi Morskiej wabi oko barwnymi plakatami. To „cegiełka" przypomina się uczestnikom, prosząc o dar na piękny, praktyczny cel: na budowę własnego gmachu Ligi Morskiej w Warszawie. Dawna „Resursa Obywatelska" przyznana Lidze Morskiej na odbudowę, gościć będzie przyszły Zjazd już w swych murach. Wodniakom przypomina się „D r u h - W i a t r" plakatem kolorowym. Kto chce poznać arkany żeglugi śródlądowej, ten nabyć musi tę książkę, która zapewni mu „patent" żeglarza, a nawet sternika śródlądowego.

Zjawia się przedstawiciel Rządu Rzeczypospolitej w osobie Ministra Kaczorowskiego. Prezes ustępującego Zarządu Głównego, ppłk. Stanisław Kiryluk, zagaja zjazd, proponując na przewodniczącego Ministra K. Rusinka. Burza oklasków wita tę propozycję. Przewodniczący otwiera Zjazd, którego przebieg podajemy w następnym artykule.

* * *

Dziś można już zreasumować jego wyniki. Kimkolwiek miał zastrzeżenia i obawy, jakie nasuwał poprzedni zjazd, ten przekonał się, że Liga Morska weszła na właściwe tory i kroczy śmiało naprzód, ku morzu! Zjazd cechowała harmonia, jednolitość opinii, poglądów, celów i zamierzeń. Ustępujący zarząd zdał egzamin w zupełności. Uzyskał nie tylko absolutorium, ale coś więcej. Może dziś jeszcze zbyt wcześnie mówić o tym?

Entuzjazm, z jakim przyjął projekt budowy własnego gmachu Ligi Morskiej, był wymowną dominantą całej działalności. Wyścig, z jakim delegaci, członkowie, przedstawiciele władz i prezydium, a nawet goście rywalizowali w ofiarności na budowę domu, dowodzi popularności hasła budowy, ale i czegoś więcej. Milion złotych, pierwszy milion, zebrany na sali obrad spontanicznym odruchem, sprowokowany przykładem górnika-inwalidy, obywatela Wawrzyszczaka z Bytomia, świadczy, że Liga Morska zapuściła głęboko korzenie w społeczeństwie.

Życzymy jej dalszego rozwoju. Ku chwale Rzeczypospolitej Morskiej, ku chwale Ojczyzny.

* * *

Na wstępie musimy przeprosić mówców za skróty ich przemówień. Ze względu na brak miejsca, ograniczyć musieliśmy Ich przemówienia do najbardziej charakterystycznych ustępów. Pełne teksty przemówień podane będą w drukowanym „Sprawozdaniu" zjazdowym.

REDAKCJA

WALNY ZJAZD DELEGATÓW

SPRAWOZDANIE

dotychczasowej działalności Ligi Morskiej za okres od 1. I. 1945 do 31. XII. 1946 r.

W dniach 23 i 24 lutego b. r. obradował w Warszawie pierwszy po wojnie statutowy walny zjazd delegatów Ligi Morskiej. Zgromadził on w sali Domu Akademickiego przeszło 500 osób delegatów, przedstawicieli władz, organizacji zaprzyjaźnionych i współpracujących z Ligą, świata naukowego, kulturalnego i sportowego. Piękna sala udekorowana była emblematami państwowymi, herbami miast nadmorskich, banderami i sztandarami Ligi i przybrana festonami kodów międzynarodowych. Już sama dekoracja wprowadzała podniosły nastrój morski, tak, niestety, obcy jeszcze ogółowi, który zbyt wolno wczuwa się w fakt dziejowy, że dzięki przewidującej polityce sfer demokratycznych staliśmy się Państwem Morskim.

Obrady poprzedziło złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Delegacja Ligi Morskiej w asyście pocztów sztandarowych Kół Elektrowni i Gazowni Warszawskiej i pocztu Szkoły Żeglugi Śródlądowej w Warszawie, zgrupowanego pod banderą Ligi, oddała hołd cieniom bohaterów, którym zawdzięczamy wolność i niepodległość.

Obrady zagaił Prezes ustępującego Zarządu, ppłk. Stanisław Kiryluk, witając przedstawicieli rządu, władz państwowych, delegatów, członków i gości.

Przemówienie ppłk. Stanisława Kiryluka

Liga Morska ma za sobą kilkunastoletnią tradycję. Już w zaraniu odzyskania Niepodległości naszej Ojczyzny w latach 1918 — 1924, znaleźli się ludzie, których marzeniem było uzyskanie szerokiego dostępu do morza.

Dla osiągnięcia swych zaszczytnych haseł i zadań, możliwych do zrealizowania wysiłkiem zbiorowym, tworzą organizację pod nazwą „Bandera Polska", nieco później zmieniają nazwę na „Liga Żeglugi Polskiej" i „Liga Morska i Rzeczna". Od 1930 roku organizacja nosi nazwę „Liga Morska i Kolonialna".

Przemiany ideologiczno-społeczne w Państwie zmieniały charakter, oblicze i nazwę organizacji. Ostatnia nazwa okresu przedwojennego jest typowym wyrazem dążeń i polityki tych kół, które opierały swą koncepcję na kierunku wielkomocarstwowej polityki zagranicznej, brnąc w utopijnych mrzonkach poszerzenia stanu posiadania w dalekich krajach oraz granic na wschodzie, jednocześnie zapominając o obronie granic zachodnich.

Zwycięska ofenzywa Armii Czerwonej, pomoc Związku Radzieckiego w zbudowaniu Armii Polskiej poza granicami, wyzwoliły Kraj i Naród od zagłady i wyniszczenia biologicznego.

Liga Morska w Odrodzonym Państwie Polskim stanęła przed nowymi drogami rozwoju politycznego i organizacyjnego. Dzięki słusznej linii politycznej młodych demokratycznych sił Narodu, zapoczątkowanej w koncepcjach podziemnej KRN, poprzez wykonawców koncepcji PKWN i Rządu Jedności Narodowej.

Odwieczne marzenia entuzjastów sprawy polskich nowych granic morskich, stały się faktem.

Uzyskaliśmy 500 km pas wybrzeża morskiego od Elbląga po Świnoujście.

Jesteśmy państwem morskim. Przed państwem, i między innymi przed naszą organizacją, stanął poważny problem zagospodarowania wybrzeża i przekształcenia psychiki lądowej Narodu Polskiego na morską.

Realizacji haseł i zadań, jakie stoją przed Ligą Morską poświęcony jest dzisiejszy Zjazd, którego zadaniem jest nakreślenie programu działalności przyszłego Zarządu na okres dwuletniej kadencji.

Nie wątpię w owocność obrad, w pozytywny ich wynik, pozwalający włączyć Ligę Morską w trzyletni narodowy Plan Gospodarczy i w sektor działania dla przeprowadzenia wielkiego planu morskiego.

W tym duchu otwieram Zjazd, widząc w uczestnikach Budowniczych Rzeczpospolitej Morskiej, której chwała i rozwój niechaj będą naczelnym hasłem wszystkich naszych poczynań, na lądzie i na morzu.

Prezes St. Kiryluk proponuje na przewodniczących Zjazdu: Wicemarszałka Sejmu Wacława Barcikowskiego, Min. Pracy i Opieki Społecznej, Kazimierza Rusinka i posła na Sejm Ustawodawczy, Zenona Kliszko.

Propozycję tę przyjęła sala żywiołowymi oklaskami.

Min. Rusinek przemówił do zebranych w duchu, odpowiadającym chwili obecnej. Oto jego przemówienie:

Szanowni Obywatele!

Obejmując przewodnictwo Zjazdu chciałbym ażebyśmy, jak przyjaciele, jak bracia-Polacy, w tych zagadnieniach, które nas łączą i mają narodowi służyć, w jeden ton i w jeden akord przemówili zgodnie w decyzjach.

Niech mi wolno będzie zaproponować do Prezydium Zjazdu następujące osoby:

Min. Eugeniusza Kwiatkowskiego, Admirała Stanisława Mohuczego, Generała Mossora, Wiceministra dra Kazimierza Petrusewicza, Wiceministra dra Józefa Salcewicza, płk. Mieczysława Wągrowskiego, ob. Czesława Zagórskiego, posła Zenona Kliszko i na sekretarza ob. Zygmunta Siweckiego.

Porządek dzienny obrad:

Przemówienia powitalne w imieniu rządu i władz, stronnictw politycznych, organizacyj społecznych, młodzieżowych, sportowych i żeglarskich.

Przemówienie przedstawiciela Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego

Przemówienie posła inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, członka honorowego Ligi Morskiej.

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Dyskusja nad sprawozdaniami.

Wybór Komisji Matki.

Ramowy program działalności na rok 1947.

Plan finansowo-gospodarczy na rok 1947.

Dyskusja nad programem i planem finansowym.

Wybory Władz:

a) Rady Głównej,
b) Głównej Komisji Rewizyjnej,
c) Sądu Polubownego.

Uchwalenie wysokości wpisowego i składek członkowskich.

Wnioski i rezolucje Zjazdu.

Zamknięcie Zjazdu.

Na mównicę wszedł przedstawiciel rządu, w osobie **Ministra Kaczorowskiego,** wygłaszając przemówienie następującej treści:

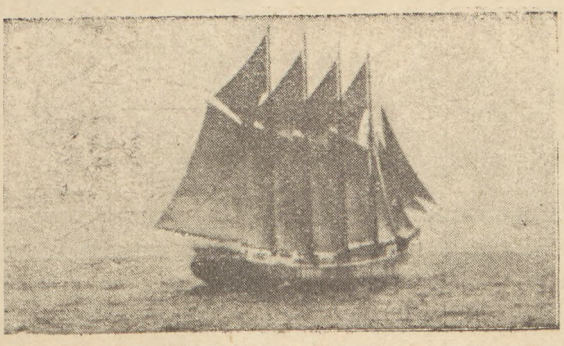

Przemówienie Ministra Kaczorowskiego.

Morze to nie tylko krajobraz wiecznie zmienny i nęcący egzotyczne pożądania, to nie tylko możliwość wyżycia tęsknot ku krajom dalekim, to nie tylko wspaniały basen dla bajecznych przeżyć żeglarskich.

Morze wzbogaca kulturę. Podnosi zamożność kraju, powiększa jego możliwości, rozszerza horyzonty, powiększa skalę — pod jednym warunkiem: musi być opanowane, związane w organiczną całość z układem przestrzennym kraju, wmontowane w żywą treść jego wysiłków. Rzecz oczywista — bandera nasza musi wędrować po dalekich morzach. Bliższe wody powinny się pokryć statkami rybackimi. Pracować muszą dźwigi w portach polskich. Zaroić się muszą porty i osiedla rybackie.

Ale i to nie wszystko. Jeśli porty mają pracować, a statki płynąć ku obcym lądom, to mnożyć musimy także i nasz eksport. Górnik i hutnik śląski, w tej części, gdzie pracuje na eksport — pracuje dla morza. I dalej — węgiel, żelazo, przetwory chemiczne, jaja, bekony i zboże — należy przewieźć z miejsca wydobycia produktu do portu.

A zatem opanowanie morza — to jednostki morskie, to porty; to na miarę rosnących zadań projektowane i rozbudowane sieci komunikacyjne dróg kołowych, kolejowych i rzecznych; to nowoczesna fabryka i kopalnia; to prawidłowo założony i prowadzony warsztat rolny. Opanowanie morza nie przychodzi darmo. Wymaga pracy i konsekwentnego wysiłku. Pracę tę podejmujemy i nie wątpię, że cele osiągniemy. Nie małą rolę w wykonaniu tych zadań odegrać musi Liga Morska.

Imieniem Rządu i swoim własnym życzę jej pomyślnego rozwoju prac, które podjęła w nowej rzeczywistości polskiej i pomyślnych obrad na tym zjeździe.

———— •• ————

W imieniu Marszałka i Wojska Polskiego przemówił gen. Mossor, apelując do działaczy ligowych i młodzieży, aby zbiorowym wysiłkiem przyczynili się do podniesienia naszej siły na morzu.

———— •• ————

Przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi bloku stronnictw demokratycznych, w osobie **posła Kaczochy**, którego przemówienie, ujmujące w lapidarnej formie naszą przeszłość i rzeczywistość, brzmiało następująco:

Przemówienie posła Aleksandra Kaczochy, członka morskiej komisji sejmowej.

Wykładnikiem właściwej i słusznej linii rozwojowej narodu polskiego była polityka państwowa Piastów. Była to polityka zdrowego, chłopskiego rozsądku. Piastowie bowiem jak głosi legenda, wywodzili się spod strzechy chłopskiej Piasta — Kołodzieja i Rzepichy.

Wyrazem tej polityki była nieubłagana walka na śmierć i życie z zalewem germańskim na ziemie Polskiego Wybrzeża.

Trzeba stwierdzić, że Polacy stawiali czoło temu zalewowi, broniąc się do ostatka na Wybrzeżu naszego morza. Niemcy wiedzieli, że odepchnięcie nas od morza równa się ujarzmieniu całego Narodu Polskiego i wszystkich naszych Ziem.

Mimo zmian w stosunkach wewnętrznych Niemiec, mimo zmiany rządów we wszystkich okresach jedno niezmienne hasło było wypisane na sztandarach niemieckich: „Drang nach Osten".

Czy to w okresie rozbicia wewnętrznego, czy to w okresie cesarstwa, czy w okresach rządów republikańskich, czy wreszcie w okresie hitleryzmu Niemcy nieubłaganie dążyły do podboju Polskiego Wybrzeża i wytępiania Narodu Polskiego.

Piastowie zdawali sobie sprawę z tych zamierzeń. Nie dali się okłamać pozorami wpływów religijnych i kulturalnych. Bardzo długo trzymały się na Wybrzeżu bastiony polskości, w Szczecinie, Kołobrzegu i Gdańsku.

Szlachta polska, która doszła do wpływów za Jagiellonów, nie umiała podtrzymać linii polityki polskiej nad Bałtykiem.

Uległa ona złudnym i zabójczym teoriom o misji kulturalnej i podbojach na Ziemiach Ruskich. Szlachta polska odwróciła się od polityki bałtyckiej, dając możność Niemcom biologicznego wyniszczania tysięcy Polaków na Polskim Wybrzeżu.

Iluzoryczne podboje na Wschodzie niczego nie dały, bo dać nie mogły. Ani w okresie Polski szlacheckiej, ani w okresie niepodległości pomiędzy 1918 — 1939 rokiem, nie potrafiono się zespolić z Państwem Ziem Ruskich za Bugiem, Ziem o przeważającej ludności białoruskiej i ukraińskiej.

Tymczasem krok za krokiem zaciskała się pętla na szyi Narodu Polskiego od strony Niemiec. Wiemy, że dzięki tej fatalnej polityce osadnictwo niemieckie szlakami strategicznymi docierało głęboko na Wschód.

W okresie Niemiec hitlerowskich nacisk niemczyzny na Ziemie Polski znacznie się spotęgował. Wzrastające wpływy hitlerowskie w Polsce pociągały za sobą nasze wstecznictwo, w obawie przed wpływami Związku Radzieckiego. Miało to doprowadzić do tego, że Polska, jako kraj słowiański, miała się stać bunkrem wysuniętym na Wschód przeciwko narodom słowiańskim.

Niemcy obiecywali polskiej sanacji podboje nad Dnieprem, mając w zanadrzu gotowy plan obozów w Majdanku i Oświęcimiu.

Utworzenie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jest momentem zwrotnym w rozwoju państwowej myśli gospodarczej.

W momencie tym zawróciliśmy koło historii polskiej o kilkaset lat. Od błędnej polityki awanturnictwa politycznego szlachty polskiej na Wschodzie, dokonaliśmy szczęśliwego zwrotu w kierunku polityki Piastów, to jest polityki bałtyckiej.

Dziś każdy świadomy obywatel w Polsce zdaje sobie sprawę, że jedynie dzięki słusznej polityce obozu zjednoczonej demokracji, odzyskaliśmy wydarte nam przez Niemców stanowisko nad Bałtykiem.

Przed Narodem Polskim istnieją dwie drogi. Albo skupić się wokół bloku demokratycznego i na tej drodze konsekwentnie krok za krokiem realizować narodowe postulaty polityczne i gospodarcze, albo stoczyć się na równię pochyłą w kierunku obszarnictwa i faszyzmu, wyzysku i anarchii, ciemnoty i zacofania.

W dniu 19 stycznia naród nasz drogę wybrał. Wybrał w sposób jasny i nie budzący wątpliwości, t. j. drogę wytyczoną manifestem P. K. W. N. i krwią żołnierza polskiego od Lenino aż po Berlin.

Jest to droga regeneracji sił narodowych na platformie najliczniejszej jego warstwy, t. j. na platformie chłopów, robotników i pracującej inteligencji.

Zamiast roli niemieckiego bunkra, wysuniętego ostrzem na Wschód przeciwko narodom słowiańskim, z całą świadomością wybieramy rolę bastionu Słowiańszczyzny nad Odrą i Bałtykiem.

Krok po kroku odgrzebujemy wdeptane w ziemię butem niemieckim ślady kultury polskiej na Polskim Wybrzeżu. Odgrzebujemy prochy przodków, mordowanych na tych ziemiach od Gierona i Mieszka I. Barbarzyńska pięść germańska raz na zawsze została od tych ziem odrzucona, dając miejsce ich prawym właścicielom, t. j. Polskiemu Ludowi Pracującemu. Lud ten zaludni i zagospodaruje te ziemie.

Nie chcemy roli narodu pozbawionego możliwości rozwoju.

Nie chcemy roli Księstwa Warszawskiego, skazanego na los ziarna rzuconego między młyńskie kamienie, Wschodu i Zachodu.

Chcemy być i będziemy czynnikiem, kształtującym rzeczywistość w tej części Europy z widoczną i trwałą pozycją na terenie życia międzynarodowego. Stąd też posiadanie w naszych rękach Wybrzeża Bałtyku od Elbląga do Szczecina uważamy za warunek istnienia i w tej sprawie z nikim dyskusji podejmować nie będziemy.

Na drodze nawrotu narodowej myśli politycznej w kierunku Wybrzeża i spraw morskich, Liga Morska, jako organizacja społeczna, ma do spełnienia doniosłą rolę. Zadaniem jej jest spopularyzować ideę Polski, jako Państwa Bałtyckiego.

Społeczeństwo polskie, a szczególnie masy chłopskie i robotnicze, doceniają znaczenie morza. Każdy demokrata wie, że kalkulacja i opłacalność gospodarstwa narodowego sięga daleko przez morze.

Polska Demokratyczna nie chce siedzieć w opłotkach opóźnienia w rozwoju zagrody. Chce szerokiego udziału w życiu publicznym i państwowym. Chce dostać się na salony życia gospodarczego w skali międzynarodowej.

Liga Morska może to skutecznie ułatwić przez popularyzowanie zagadnień Wybrzeża i morza. Mam nadzieję, że Liga Morska dopomoże i ułatwi dorosłym, a szczególnie młodzieży chłopskiej i robotniczej bezpośrednio zetknięcie się z morzem i stałe pogłębianie stosunku do spraw morskich, w sensie ogólno-państwowym, politycznym, historycznym i gospodarczym.

W ciągu lata wybrzeże nasze powinno zaroić się od młodzieży dalekich zakątków kraju. Młodzieży, która wyobrażenie morza zdobywa często z kiepskiego obrazka. Musimy spowodować wysiłek całego narodu w kierunku rozbudowy naszych portów i floty handlowej, która by produkt pracy polskiego chłopa i robotnika rozniosła na cały świat pod Polską banderą.

Na tym polu czeka nas wielka praca o historycznym znaczeniu.

W pracy tej Liga Morska będzie niewątpliwie przodować. W całokształcie tej pracy spotkacie się z najdalej idącą życzliwością i poparciem ze strony zjednoczonego obozu polskiej demokracji.

Jego imieniem życzę Wam jak najbardziej owocnych obrad i dalszej owocnej pracy dla wspaniałego rozwoju Polski, jako państwa morskiego.

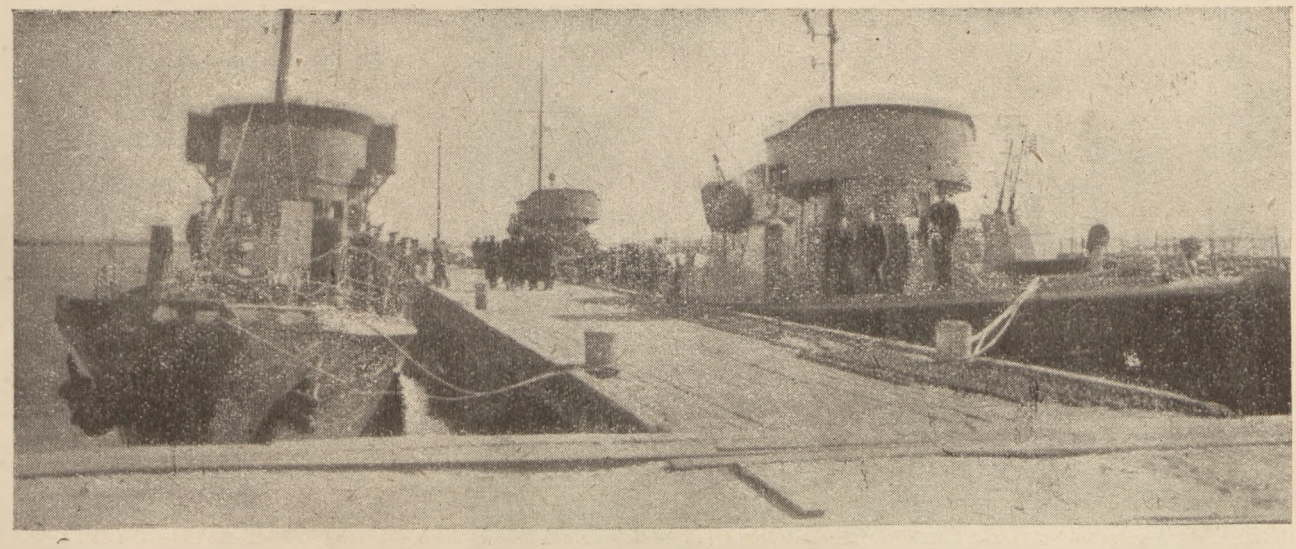

Polskie trawlery „Rybitwa", „Czajka", „Żuraw".

W imieniu C. K. Zw. Zaw. przemawiał obywatel Kofmann, obiecując Lidze Morskiej pomoc i współpracę KCZZ. na odcinku umasowienia dostępu do morza szerokim masom związkowym, jak też ułatwienie w pozyskaniu rzeszy członków Zw. Zaw. na członków Ligi Morskiej.

Imieniem komisji porozumiewawczej organizacyj społecznych zabrał głos ob. Stefan Matuszewski, zapewniając, że wysiłki Ligi Morskiej w przerobieniu psychiki lądowej na morską znajdą należyte poparcie stowarzyszeń, objętych porozumieniem.

W imieniu komisji porozumiewawczej organizacji młodzieżowych przemówił ob. Tyszkiewicz:

Polska młodzież zahartowana w walce okupacyjnej, która wypowiedziała bezkompromisową walkę Niemcom, która od chwili wyzwolenia wzięła na swe barki pracę dla kraju, wytyczoną przez obóz demokratyczny, nie cofnie się ani dziś, ani w przyszłości w walce o Polskę na morzu. Polska silna gospodarczo, Polska państwem morskim — oto hasła młodzieży, które na tym zjeździe Ligi Morskiej muszą podkreślić. W tym wielkim dziele, jakie ma przed sobą Liga Morska i wszystkie organizacje młodzieżowe — akcji propagandy idei Morza Polskiego, propagandy wśród społeczeństwa znaczenia tego morza dla odrodzonego kraju, akcji odbudowy wybrzeża, odbudowy portów oraz najważniejszej akcji wychowania świadomych swych celów przyszłych władz polskich — to jest zadanie organizacyj młodzieżowych. Pragnę oświadczyć, że Liga Morska ma w młodzieży dzielnego sprzymierzeńca, który poprze ją wszędzie, bo zagadnienie morza to podstawowe zagadnienie bytu narodowego.

W imieniu demokratycznej młodzieży polskiej życzę Zjazdowi pomyślnych obrad.

Przemówienie przedstawiciela Polskiego Związku Żeglarskiego, **dr Wolffa**, zamknęło część oficjalną przemówień.

Zgodnie z porządkiem dziennym zabrał głos przedstawiciel Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, komandor **Jan Łuszczkiewicz**, który w starannie i rzeczowo opracowanym referacie przedstawił retrospektywny rzut oka na historię naszego stosunku do morza i zapoznał słuchaczy z planem wyszkolenia i wychowania morskiego. Przemówienie to, ściśle związane z planem działania Ligi Morskiej na odcinku szkolenia i wychowania morskiego, podajemy w streszczeniu:

Ogromna krzywda i żarliwa tęsknota wróciła nas na ziemie przodków. Dawna granica zaborczej grabieży, granica między Polską i Niemcami od świeża wyciosana została mieczem i zabarwiona krwią zwycięskiej armii polskiej i radzieckiej w nową, pięciokrotnie krótszą linię wrogiego styku. Wrócił do Polski pradawny jej teren — ziemia, którą przed tysiącami lat Polacy wydarli mrokom puszcz i bagien, ciemnocie pogaństwa i bałwochwalstwa, a chrzcząc, włączyli w grono krain cywilizowanych. Polska broniła tych ziem przez wieki i użyźniła je krwią swego ludu w walce z zalewem teutońskim. Ustąpiła z nich dopiero pod naporem zaborczej przemocy. I oto spośród wszystkich narodów — pierwsza Rosja Radziecka spłaciła Polsce własną krwią ten dług dziejowy, jakim była przez wieki dzierżona obrona Słowiańszczyzny przed naporem Germanów z zachodu. Lud rosyjski przejął wielkie dzieło, rozpoczęte przez Bolesława Chrobrego — pierwszego w dziejach Słowian pogromcy Niemców. Miliony Słowian z nad Dniepru, Donu i Wołgi podparły mur Polski na Nysie i Odrze.

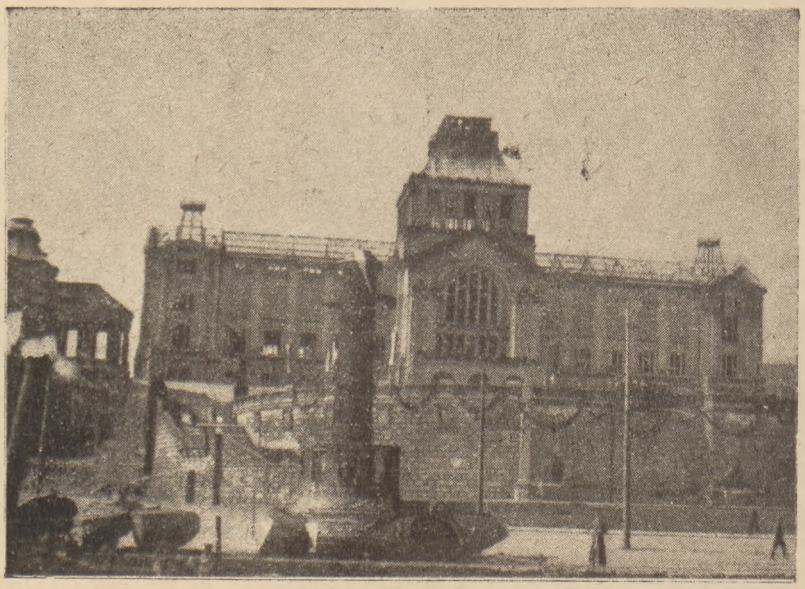

Szczecin

Gmach Miejskiego Muzeum

Fot. I. Uklejewski

Nowa Polska jest Polską dwóch rzek: Wisły i Odry. 96% całości terytorium przypada na oba dorzecza. I oto, wbrew wiekowemu przekleństwu dziejów, ujścia obu rzek znajdują się niepodzielnie w naszych rękach, zmieniając w ten sposób zasadniczo naszą pozycję w zakresie wykorzystania obu tych naturalnych arterii komunikacyjnych. W roku 1939 granica morska stanowiła niespełna półtora procent granicy państwa — dziś ten stosunek wyraża się cyfrą 16%. I gdy przed wojną jeden kilometr linii brzegowej musiał obsłużyć 5 i pół tysiąca kilometrów kwadratowych zaplecza, to dziś obsługa tego samego kilometra może być dziesięciokrotnie wydajniejsza, gdyż przypada na nią zaledwie 600 km. kw. Zapewne, że znaczenie tych cyfr z punktu widzenia gospodarczego bynajmniej nie jest decydujące. Belgia przy 66 km. linii brzegowej jest z pewnością aktywniejsza pod względem morskim, niż Hiszpania z 48-krotnie dłuższym wybrzeżem. Wiemy, że z punktu widzenia gospodarczego decydującą będzie nie długość wybrzeża, lecz struktura i zasięg życia ekonomicznego, stan portów, warunki rozwojowe shippingu. Znaczenie przedstawionych cyfr będzie istotniejsze w innej dziedzinie, mianowicie w zakresie psychicznego związania społeczeństwa z morzem.

Polska przestała być państwem „korytarzowym"— stała się normalnym państwem morskim. Granice nowej Polski są krótsze, obronniejsze i choć zawierają mniejszy obszar kilometrów kwadratowych, jest on jednak bardziej zwarty, etnicznie jednolity, gospodarczo bardziej zrównoważony, przesunięty bardziej na zachód i szerokim frontem wsparty o najlepszą granicę — o morze.

Zamiast siedmiu sąsiadów, mamy ich trzech — a w tym z dwoma łączy nas wspólna walka, wspólne zwycięstwo, pobratymcza krew — zaś trzeci, wiekowy wróg, odepchnięty został za Odrę i Nyssę. Stwarza to zupełnie inne warunki, zupełnie nowe możliwości, zarówno materialne, jak i psychiczne. Naczelnym zadaniem narodu jest te wspaniałe, pierwsze na przestrzeni naszych dziejów, możliwości jak najpełniej wyzyskać.

A nie będzie to lekki trud. Ramy, stworzone przewidującą politykę i orężem, musi wypełnić praca, nie tylko władz i instytucyj państwowych, lecz musi tę pracę podjąć cały naród, zrzeszony w organizacjach i stowarzyszeniach społecznych. Ten wielki zryw musi czerpać swe siły z najszerszych warstw ludu polskiego, musi się stać ambicją polskiego robotnika i chłopa. Pęd ku morzu musi nabrać w Polsce cech masowości.

W ramach inicjatywy czynnika rządowego, to jest Min. Żeg. i Handlu Zagr. — ale przy pełnym udziale i bezpośredniej współpracy również czynnika społecznego, to jest przede wszystkim Ligi Morskiej i Polskiego Związku Żeglarskiego, zostały wypracowane podstawowe tezy podziału zakresów i linii wytycznych dalszej pracy.

Pęd ku morzu został w myśl tych tez skierowany w trzy zasadnicze łożyska: pracy zawodowej, pracy sportowej i pracy społecznej, to jest ideologiczno światopoglądowej. Scharakteryzujmy je pokrótce:

Sektor pracy zawodowej, tworzenie kadr fachowych pracowników morza i portów skupił się naturalnie w ręku Państwa, którego dążeniem jest stworzenie w 3 głównych kierunkach zawodowego szkolnictwa morskiego, to jest żegludze, przemyśle okrętowym i eksploatacji portów, pełnego systemu morskich szkół zawodowych, wydzielonych w trzy normalne stopnie, to jest w podstawowy, średni i wyższy. Zręby tego szkolnictwa już istnieją. Stanowią je na odcinku funkcjonalnym Szkoły Jungów i Rybaków Dalekomorskich i Kutrowych — oraz Państwowe Szkoły Morskie w Gdyni i Szczecinie, z kursami szturmańskimi i wyższymi kursami kapitańskimi. Na odcinku technicznym podstawowe Szkoły Zawodowe i Dokształcające przemysłu stoczniowego, Państwowe Liceum Budownictwa Okrętowego we Wrzeszczu i Wydział Budownictwa Okrętowego Politechniki Gdańskiej. Wreszcie na odcinku usług portowych — wieczorowe kursy dokształcające, — Studium Handlu Zagranicznego przy Liceum Handlowym w Gdyni oraz Wyższa Szkoła Handlu Morskiego w Sopocie. W końcu, dla wypełnienia luk najdotkliwszych oraz w zrozumieniu konieczności ściągnięcia na Wybrzeże i szkolenia przyszłych pracowników morza i portów, już na najniższym szczeblu i w najmłodszym wieku— powołane zostało Państwowe Centrum Wychowania Morskiego z główną kwaterą w Gdyni.

Szczecin

Doki pływające

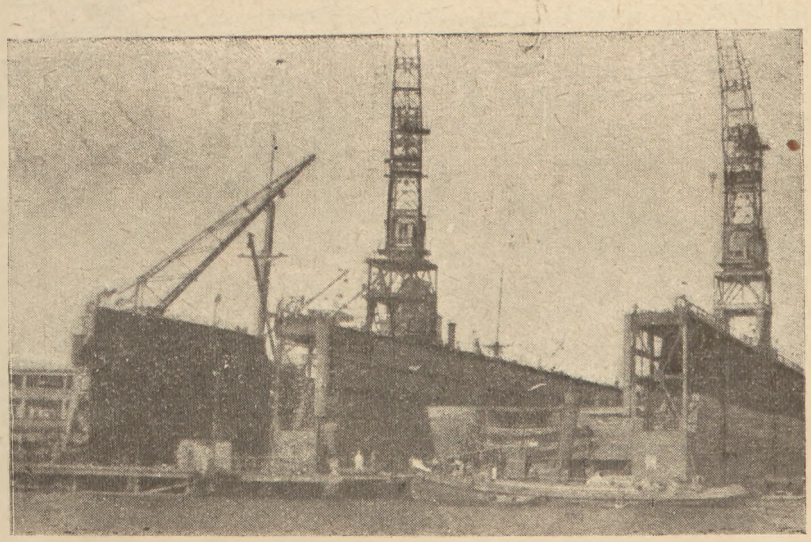

Fot. I. Uklejewski

Drugie łożysko pędu masowego ku morzu — to sektor sportowy, popierany przez Państwo, a organizacyjnie ujęty w ramy Polskiego Związku Żeglarskiego, grupującego wszystkie związki, kluby i organizacje, uprawiające piękny i trudny, a z punktu widzenia interesów Państwa ze wszech miar pożyteczny sport żeglarski. Sport ten jest reprezentantem bandery jachtingowej za granicą, a wyrabiając tężyznę fizyczną i moralną — zaznajamia jego adeptów z zagadnieniami morskimi, jest więc jednym z ważnych elementów tej przebudowy psychicznej, o której była mowa wyżej. On też dostarcza rosnącą we wszystkie kadrę fachowych instruktorów żeglarstwa, przyczyniając się tym do organizowania dalszych, masowych już ośrodków wychowania morskiego.

Trzecie wreszcie, najwięcej nas w tym gronie interesujące, łożysko pędu ku morzu, najszersze, a jednak wciąż wymagające jeszcze poszerzania i pogłębiania, mające jako podkład elementy emocjonalne, zainteresowania intelektualne, nie mogące się jednak wyżyć ani w pracy zawodowej morskiej, ani w sporcie — to domena działalności Ligi Morskiej.

W Lidze Morskiej, w jej oby milionowych rzeszach chce Ministerstwo Żeglugi mieć oparcie i pomoc dla swoich poczynań w pracy na Wybrzeżu i na polskim morzu.

To Liga, wielką swą siecią, jak niewodem, zarzucony na całą Polskę, zagarnie połów dusz ludzkich dla sprawy morza, potężną swą organizacją poprzez okręgi, obwody, oddziały i koła przeniknie do krwiobiegu narodu, w sercach i mózgach niezliczonych rzesz twardych, szarych ludzi po siołach, wioskach i miasteczkach zbuduje Polskę Morską. Oto jej cel, jej hasło naczelne.

Ale aby społeczeństwo dla tej akcji zjednać, nie wystarczy tylko propaganda prasowa, nie wystarczą odczyty, czy filmy.

Społeczeństwu, które przez wieki całe było od morza odwrócone, trzeba to morze przede wszystkim pokazać, bezpośrednio z nim zetknąć.

I dlatego już w tym roku zostało postawione przed Ligą wielkie i trudne zadanie: organizacja masowych obozów żeglarskich — nadmorskich i śródlądowych. Obozy te mają za zadanie zetknąć uczestników z żywiołem wodnym, zainteresować ich sprawami morskimi, dać im, po latach walki, głodowania, a nieraz i deprawacji — godziwy wypoczynek i impuls do dalszej pracy. Przejdzie przez nie młodzież wszelkiego typu — robotnicza, włościańska, szkolna i akademicka.

Akcja ta jest już zaplanowana; przewidzianych jest 10 obozów — 5 nadmorskich i 5 nad jeziorami o łącznej ilości 6000 uczestników. Przeprowadzenie tej akcji winno stać się kwestią ambicji nowych władz Ligi, a zarazem egzaminem jej zdolności i sprawności organizacyjnej. Powtarzam: — udział Ligi Morskiej w tej akcji został zakreślony na skalę, zdawałoby się, większą, niż pozwalają na to obecne jej możliwości finansowe i organizacyjne. Ale nie można zapominać, że cały naród stoi w chwili obecnej przed pracą, która w normalnch warunkach wypełniłaby istnienie paru pokoleń, a która musi być wykonana jak najszybciej, a zarazem jak najlepiej.

Będzie to bezpośrednim zetknięciem tysięcy młodych chłopców i dziewcząt z morzem — ludzi z fabryk i szkół, z kopalń i hut — uniwersytetów i chat. Pokaże im się porty polskiego wybrzeża — statki wchodzące i w świat szeroki wychodzące — pokaże okręty wojenne — pokaże pracę robotnika portowego, marynarza i rybaka. To zbiorowe, masowe wyładowanie emocjonalnych napięć winno osiągnąć swój punkt szczytowy w radosnym, żywiołowym „Święcie Morza".

Tam, — w obozach nadmorskich Ligi — za cenę skoordynowanego wysiłku — z uroków morza pocznie się nowy Człowiek.

W momencie otwarcia pierwszego po wojnie Walnego Zjazdu Delegatów, gdy udział Ligi Morskiej w wielkim, ogólnopolskim dziele ma być przekazany nowemu Zarządowi, i gdy zapaść mają uchwały o mniejszym znaczeniu — mam zaszczyt złożyć, mieniem Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego — Zjazdowi życzenia owocnych obrad — a Lidze — 20 milionów członków.

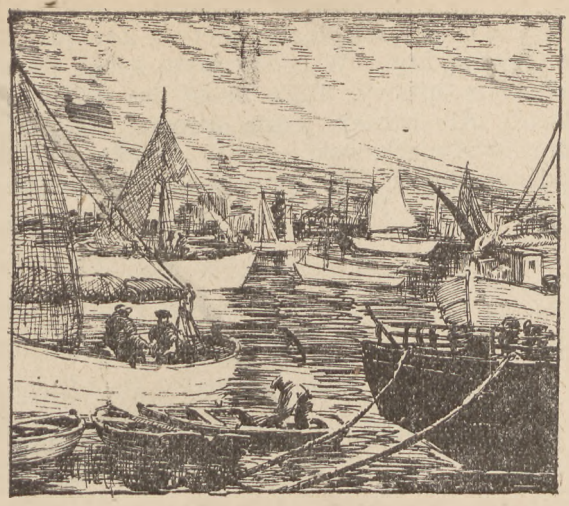

Na mównicę wszedł poseł inż. Eugeniusz Kwiatkowski, Delegat Rządu na Wybrzeżu, aby zgodnie z porządkiem dnia, wygłosić przemówienie, obrazujące wiekowe dążenia nasze ku morzu i osiągnięcia, dokonane dziś, dzięki zwycięstwu idei i reform demokratycznych.

(Przemówienie posła E. Kwiatkowskiego podamy obszerniej w sprawozdaniu drukowanym ze Zjazdu. Na razie ze względu na brak miejsca, ograniczamy się do skrótów).

Referat inż. E. Kwiatkowskiego, zatytułowany „Nowa sytuacja Polski na Bałtyku".

Są dwa elementy w państwie, które wyraźnie dominują nad naszym życiem. Są dwa drogowskazy prowadzące od obecnego zacofania ku wielkiemu rozwojowi. Nazywają się one Śląsk i Morze. Tam na południu bogactwo surowcowe, tu na północy nieograniczone możliwości handlowe. Tam wielki zbiornik energii mechanicznej, podstawa elektryfikacji, fundamentalny czynnik rozwoju przemysłowego, a przede wszystkim zespół ludzki rozumiejący nowoczesną, techniczną, cywilizację, tu u brzegów Bałtyku otwarta droga współpracy gospodarczej z całym światem. Już sam układ hydrograficzny wytycza w strukturze nowej Polski drogę procesów rozwojowych, od surowcowego i energetycznego południa, po przez centralnie usytuowany przemysł przetwórczy do największego akumulatora dynamizmu handlowego, jakim jest gospodarczo wykorzystane Wybrzeże Morza.

To też nasz instynkt narodowy prawie podświadomie kieruje nasz wzrok i nasze uczucia ku nowym brzegom polskiego Bałtyku, które są sukcesem politycznym nowej polskiej rzeczywistości. Z tym odczuciem wiąże się nierozdzielnie przekonanie całego narodu, bez różnicy zapatrywań politycznych, że tego historycznego wybrzeża polskiego od Szczecina, Wolina i Świnoujścia po przez Gdynię i Gdańsk aż po Elbląg, Tolkmicko i Frombork, gotowi jesteśmy bronić solidarnie jak największego skarbu egzystencji narodowej i państwowej aż do ostatniej kropli z żył, do ostatniego tchu, do ostatnich sił.

Były i są narody usytuowane doskonale nad morzem, a mimo to psychika ich pozostała lądowa. Współcześnie do takich narodów należą np. Niemcy. Naród polski jest uzdolniony do ewolucji psychicznej i w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu przebył olbrzymią drogę naprzód. Ale przemiany te nie dokonują się samorzutnie w takim tempie i w takim zasięgu by w ciągu życia jednego pokolenia przebudować całą Polskę — ludzką i rzeczową — od fundamentów aż po wierzchołki. Wszystko trzeba inaczej wymeblować i ustawić: i nasze domy, i nasze indywidualne gospodarstwa, i nasze schaotyzowane miasta, i nasze fabryki, i nasze środki komunikacyjne i przede wszystkim nasze mózgi i nasz stosunek człowieka do człowieka! To jest potrzeba bytu i egzystencji Polski, jako wolnego, cywilizowanego, nowoczesnego państwa i twórczego, demokratycznego z ducha społeczeństwa! To jest konieczność dziejowa, opatrzona klauzulą i rygorem zguby i samozatracenia się! To jest warunek odzyskania pionu moralnego przez upokorzony i sponiewierany w swej godności w czasie wojny naród!

I oto tu — w zakresie wielkiego fragmentu morskiego — otwiera się olbrzymie zadanie przed Ligą Morską. Ma ona piękne tradycje pracy i osiągnięć w swej przeszłości. Połowa osiągnięć naszych na małym polskim wybrzeżu przed wojną, to właśnie — nieświadome i niewidoczne zwycięstwo — nie kogo innego, tylko Ligi Morskiej. Gdyż ona stworzyła taką atmosferę psychiczną w społeczeństwie, że nawet w najcięższych momentach kryzysu gospodarczego żaden rząd nie mógł się odważyć na zahamowanie twórczej pracy w Gdyni i na morzu. Jak potężny wodospad — Liga Morska — biła bez przerwy w lądową i agrarną, zacofaną psychikę polską, przetwarzała ją na dynamiczną, na morską, na psychikę przepojoną ambicją samodzielnej twórczości. Jak potężny wiatr od morza — Liga podjęła inicjatywę Żeromskich, odkrywając przed umysłami młodzieży polskiej nowe, nieznane, wielkie horyzonty życia i pracy na morzu, gdzie siły mierzyło się na zamiary!

Te zadania w dzisiejszej Polsce — pomnożyły się dziesięciokrotnie przed Ligą Morską. Mamy olbrzymie wybrzeże morskie do zdobycia, do zagospodarowania, do przetworzenia, do opanowania przez pracę, do owładnięcia przez sentyment polski. Żaden program czy to portowy, czy to żeglugowy, czy to rybacki, czy też turystyczny, czy też stoczniowy, nie może być realizowany pomyślnie i skutecznie przez rząd, przez plan wieloletni, jeżeli za nim nie stanie codzienna, wytrwała, solidna praca takich pionierskich Organizacji jak Liga Morska, jak Centrum Wychowania Morskiego, jak oddziały morskie Harcerstwa i wszystkich związków młodzieżowych. Prace te trzeba początkowo wesprzeć środkami materialnymi państwa. Ale po upływie pewnego czasu akcje te maszerować i rozwijać się będą o własnych siłach. Byłoby też błędem mniemanie, że akcja Ligi jest zredukowana obecnie przez odcięcie słowa „kolonialna". Zadanie bowiem przetrawienia 500 km wybrzeża jest tak wielkie, tak różnorodne, tak pilne, że żadnych sił marnować i rozpraszać nie należy, tym bardziej, że czas na załatwienie problematów kolonialnych przy pomocy propagandy, przy pomocy sił i organizacji społecznych przeminął bezpowrotnie.

Przeciwnie, pod sztandarami Ligi Morskiej mają się zgromadzić wszystkie aktywne, twórcze, patriotyczne siły narodu polskiego. W jej szeregach jest miejsce dla każdego dzielnego i uspołecznionego oby-

watela. W jej szeregach tytuł do pierwszeństwa przysługiwać będzie zawsze tym, którzy potrafą więcej, konkretniej, rzetelniej zdziałać niż inni.

Zadaniem Ligi Morskiej w nowej rzeczywistości polskiej jest — by stać się kompanią kadrową walki o wielką wewnętrzną przebudowę ducha i rozbudowę sił Polski.

Przebudowa ta prowadzi od Polski konserwatywnej i strukturalnie prymitywnej, zniszczonej, zaniedbanej, brudnej, szabrowniczej, do Polski nowoczesnej, wielofunkcyjnej, postępowej, gospodarczej i zorganizowanej. Przebudowa ta prowadzi do Polski przemysłowo - morskiej, o psychice aktywnej, twórczej i skoordynowanej. Przebudowa ta prowadzi do Polski o zdefiniowanym, własnym i odrębnym obliczu gospodarczym i politycznym w Europie. Przebudowa ta prowadzi do wyzwolenia sił społecznych i do wyzwolenia nowej energii narodowej, drzemiących dotychczas po za rzeczywistością naszego życia.

W dniu, w którym odrodzona Liga Morska przechodzi z fazy organizacyjnej do fazy realizacyjnej, od programu do działalności — życzenia całej Polski wyrażają nadzieję, że to wielkie i historyczne zadanie narodowe nie będzie za wielkie dla nowego kierownictwa tej Organizacji.

Minister Rusinek:

Sz. Obywatele!

P. Minister Kwiatkowski przypomniał to, co jeden z posłów Sejmu powiedział o człowieku pisanym przez wielkie C. Inny poseł warunkował prawa dla tego wielkiego człowieka w Polsce pokojem wewnętrznym i pokojem na całym świecie. Żeby prawa tego człowieka przez wielkie C, i prawa narodu mogły być w pełni zachowane, musi cały naród w oparciu o Rząd, i Rząd w oparciu o naród, konsekwentnie realizować politykę, jaką nakreślił manifest lipcowy, jaką legalizowała Krajowa Rada Narodowa i jaką realizuje obecny Rząd. Jest to polityka sojuszu ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, polityka szczerego sojuszu z naszym najbliższym sąsiadem, ze Związkiem Radzieckim. W oparciu o ten i inne sojusze możemy być jednym z współczynników utrwalenia pokoju światowego, a utrwalenie tego pokoju warunkuje realizację tego wszystkiego, co Rząd w zakresie polityki i na odcinku morskim planuje. Chcemy w pokoju pracując, odrobić błędy historyczne, chcemy pracą wszystkich wytwarzać dobra materialne i kulturalne narodu.

Ze wszystkich przemian, jakie zaszły w wyniku ostatniej wojny, przemian, których jesteśmy współautorami, najistotniejszą jest ta, o której mówił p. Minister Kwiatkowski, a mówił i jako historyk i jako biolog, jako ekonomista i jako geograf, jako socjolog i jako psycholog. Chciejmy więc tak jak on zrozumieć psychikę narodu, chciejmy stać się państwem morskim, twórczym i dynamicznym. Delegat Min. Żeglugi rzucił hasło: „20 mil. członków dla Ligi!" Minister Kwiatkowski rozszerza to hasło wołając ażeby pod sztandarami Ligi Morskiej zjednoczył się cały naród. To hasło będzie obowiązywało przyszłe kierownictwo, Zarząd i Radę Główną Ligi. W codziennym życiu istnieją codzienne sprawy, które mogą nas dzielić czy kłócić. Ale istnieje jedna sprawa, ta, którą Minister Kwiatkowski nazwał „Polska". Istnieje druga sprawa, którą my, Liga Morska nazywamy „Morze Polskie" i te sprawy łączą cały naród.

W międzyczasie wpłynęły do Prezydium i odczytane zostały następujące pisma i telegramy:

Warszawa, dn. 22 lutego 1947 r.

Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Liga Morska
Walny Zjazd Delegatów.
Warszawa,
Plac Narutowicza 5.

Doceniając dotychczasowe wysiłki i osiągnięcia Ligi Morskiej na odcinku zagadnień morskich, witam Walny Zjazd Delegatów i życzę Zjazdowi, by, nakreślając słuszny plan pracy na rok 1947, uczynił z Ligi Morskiej wytrwałego, ofiarnego i rzeczywistego współrealizatora zadań wielkiego programu polityki morskiej odrodzonego Państwa.

Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej
Bolesław Bierut

T e l e g r a m

Zjazd Delegatów Ligi Morskiej
Dom Akademicki
Warszawa

Na ręce Przewodniczącego Zjazdu.

Obywatele!

Nie mogąc przybyć osobiście na Wasz Zjazd z powodu zajęć służbowych, przesyłam Wam życzenia owocnych obrad.

W warunkach, gdy Odrodzona Polska wybiła sobie przestronne okno na świat w postaci 500-kilometrowego wybrzeża — praca Ligi Morskiej, której celem jest popularyzacja wielkiej idei Polski na morzu i konkretna pomoc w realizacji tej idei — posiada szczególnie wielkie znaczenie.

Ze szczególnym zadowoleniem witam pracę Waszą na odcinku wychowania i szkolenia morskiego, widząc w niej realny wysiłek w kierunku przygotowania kadr marynarki wojennej i pracowników morza.

Łączę żołnierskie pozdrowienia

(—) **Michał Żymierski**
Marszałek Polski.

Krajowy Zjazd Ligi Morskiej

w miejscu

Szanowni Obywatele.

Nie mogąc przybyć na Wasz zjazd, tą drogą przesyłam serdeczne życzenia owocnych obrad.

Po wyborach sejmowych Wasza organizacja, jako jedna z pierwszych, wkroczyła na drogę unormowania swego życia na drodze statutowego Zjazdu i wyboru władz, co będzie niewątpliwie bardzo ważnym czynnikiem jej siły i rozwoju.

Liga Morska ma przed sobą do spełnienia wielkie zadanie — ukształtowania psychiki naszego narodu, nastawionej na rozumienie i docenianie zagadnień morskich. Może też odegrać Liga Morska dużą rolę w dziedzinie konsolidacji narodu, skupiając w swych szeregach wokół wielkiego zagadnienia morza milionowe masy społeczeństwa, a w tej liczbie przede wszystkim liczne masy bezpartyjnych, których rola w Polsce musi — w interesie naszego państwa — być bardziej jeszcze niż dotąd doceniana.

Jako minister Administracji Publicznej, w którego zakresie działania leżą stowarzyszenia i jako poseł z Wybrzeża, deklaruję Wam moją szczerą współpracę z Waszą organizacją.

Osóbka-Morawski

Zebrani długotrwałymi oklaskami przyjęli te życzenia.

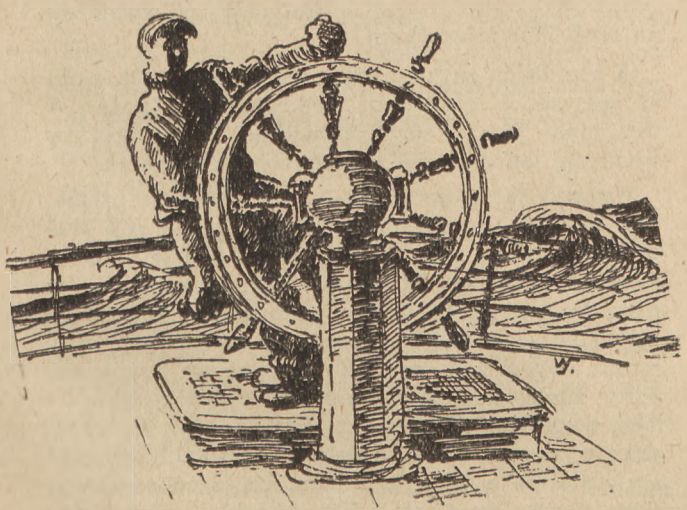

Po przerwie obiadowej przewodnictwo objął poseł Zenon Kliszko, jako opiekun Ligi Morskiej z ramienia dawnego K.R.N-u i udzielił głosu Prezesowi ustępującego Zarządu, ppłk. Stanisławowi Kirylukowi.

(Sprawozdanie to w dużym skrócie wygląda następująco):

Przemówienie ppłk. St. Kiryluka.

Sprawozdanie niniejsze obejmuje dwuletni okres działalności Ligi Morskiej. Od 1.I 1945 roku do 31.XII 1946 roku.

Zwycięska ofensywa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego w 1945 r. wyzwoliła kraj z niewoli niemieckiej i przywróciła Polsce stare ziemie piastowskie po Odrę i Nysę Łużycką, dała Państwu Polskiemu nowy wielki 500-kilometrowy pas wybrzeża morskiego. Liga Morska rozpoczęła działalność po wyzwoleniu w Lublinie w końcu 1944 r. Grupa posłów, pracujących w Komisji Morskiej KRN, z posłem Żołną-Manugiewiczem na czele, postawiła sobie zadanie wskrzeszenia Ligi Morskiej. Droga do odbudowy organizacji nie była łatwa. Tysiące członków Ligi Morskiej w zawierusze wojennej wyniszczył okupant, tysiące młodzieży znalazło się poza granicami kraju, dobytek i mienie Ligi uległo całkowitemu zniszczeniu. Organizację trzeba było budować od podstaw.

Przed organizatorami stanęły również problemy natury ideologicznej. Liga Morska okazała pomoc młodemu Państwu w obronie Wybrzeża morskiego, w zagospodarowaniu go, w przekształceniu Państwa z lądowego na morskie. Kwestia kolonii nie leżała u podstaw polskiej racji stanu, nie była zgodna z duchem haseł wysuwanych i realizowanych przez demokratyczny rząd i popierający go naród. Dlatego na wstępie działalności wykreślono z nazwy Ligi przymiotnik „kolonialna", zostawiając organizacji nazwę Liga Morska.

Koniec 1944 r. i rok 1945 przeszły w trudzie scalania dawnych członków Ligi Morskiej i wciągania do organizacji zastępców młodzieży i dorosłych.

Rok 1945 był wstępnym rokiem działalności organizacji, ścierania się prądów i koncepcji, wytyczania nowych form i linii działania. Dla historii organizacji nieodzownym jest wspomnieć o tym okresie jako przełomowym. W tym okresie bowiem ścierały się różne grupy społeczne w organizacji, dla których ideologia i nowa rzeczywistość były trudne do przyjęcia. Z tej walki ideologicznej wyłoniła się koncepcja ideologiczna, która do chwili obecnej jest drogowskazem działania. Postawiła ona organizację w rzędzie twórczych, pozytywnych sił w kraju, w rzędzie zespołów współpracujących z młodą demokracją polską.

Organizacja. W lutym 1946 r. po kryzysie i tarciach wewnętrznych, uchwałą Prezydium Krajowej Rady Narodowej powołano tymczasowy Zarząd Główny w składzie 3-osobowym. Prezes — ppłk. Stanisław Kiryluk, wiceprezes — wicewojewoda łódzki Stefan Szudziński, sekretarz generalny—poseł Maria Jaszczukowa. Pierwszym etapem tej pracy było zbudowanie zarządów okręgowych, bez których nie można było przeprowadzać umasowienia organizacji i uaktywnienia członków. Zbudowanie zarządów okręgowych i z kolei wielu obwodowych, przyczyniło się do wzrostu organizacji. Rok 1945 zamknął stan posiadania ilościowego członków w sumie 155.000 (z tego 40%

młodzieży). Rok 1946 więcej niż podwoił stan posiadania, dając cyfry 443.641, z tego 63.101 młodzieży.

Ogólna liczba oddziałów i kół wynosi 2.145 (1.395 oddziałów dorosłych i 750 kół młodzieżowych). Pracami Ligi kierował Zarząd Główny. Skład aparatu wykonawczego stanowi szereg wydziałów, jak: Wydział Organizacyjny, Wychowania Morskiego, Wydawniczo-Propagandowy, Badawczo-Naukowy, Ogólny oraz Dochodów Niestałych i Przedsiębiorstw. Pracami na szczeblach wojewódzkich kierują zarządy okręgowe w ilości 16, na szczeblach powiatu kieruje pracą 153 zarządów obwodowych. W okresie sprawozdawczym Zarząd Główny zwołał i przeprowadził 6 odpraw krajowych zarządów okręgowych. Przy Zarządzie Głównym działała Komisja Doradcza. W okresie sprawozdawczym zwołano 16 zjazdów okręgowych i 180 obwodowych. Ogólna cyfra biorących udział w zjazdach przekraczała 10.000 delegatów.

Liga Morska współpracuje z organizacjami społecznymi, młodzieżowymi i organizacjami, zajmującymi się sportem wodnym. Pomocy finansowej Lidze Morskiej w jej pracach organizacyjnych i wychowawczych udziela Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

W okresie sprawozdawczym Liga Morska wzięła udział w następujących akcjach państwowych: w świętach państwowych 1-go, 3-go i 9-go maja, w akcji upowszechniania głosowania ludowego, w kampanii na rzecz Pożyczki Narodowej i Daniny Narodowej, w protestacyjnej akcji przeciwko zakusom na ziemie zachodnie i antypolskie przemówienie Byrnesa. Łącznie z innymi organizacjami, jak Tow. Przyjaciół Żołnierza, Liga Kobiet, Liga Morska brała udział w pomocy żołnierzowi, organizując na dzień wyzwolenia, święta wielkanocne i na gwiazdkę zbiórki dla żołnierza, ofiarując dary, książki, szczególnie dla żołnierzy Marynarki Wojennej. Wiele pracy i zainteresowania włożyła organizacja w roku 1946 w przygotowanie „Święta Morza". Wskutek dwukrotnego odkładania terminu, „Święto Morza" nie miało charakteru odpowiedniego do tradycji tej uroczystości. Plakat, odezwa, ukazały się zbyt późno, kolportaż wadliwy nie rozprowadził wydawnictw we właściwym terminie. Nie dopisała też organizacja spływu do morza; brak pociągów popularnych utrudnił ludności przedostanie się do Gdyni i Gdańska.

Liga Morska brała udział w obchodach, uroczystościach, zjazdach i konferencjach o znaczeniu morskim. Do ich liczby zaliczyć należy: Ankietę morską w Postominie, Zjazd rybacki w Szczecinie, powrót statku „Dar Pomorza" 22 listopada, Zjazd autochtonów w listopadzie 1946 r., Zjazd wybrzeża 5—6 stycznia 1947 r. i szereg innych. Końcową akcją 1946 r., w której organizacja nasza brała udział, były wybory do Sejmu Ustawodawczego.

Oświata i szkolenie. Wychowanie morskie młodzieży, popularyzację haseł i ideologii morskiej, Zarząd Główny wysunął na czoło zagadnień. Od czerwca 1946 r. powołano do życia Wydział Wychowania Morskiego. Naczelnym zadaniem Wydziału było skoordynowanie prac szkoleniowo-oświatowych, postawienie na należytym poziomie ośrodków morskich, przeprowadzenie akcji letniej dla młodzieży. W okresie sprawozdawczym odbyto: 26 konferencji z Ministerstwami (Zdrowia, Oświaty, Żeglugi i Handlu Zagranicznego, Aprowizacji i Handlu, Komunikacji), współpracowano z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego, Kuratorium Okręgu Warszawskiego i z organizacjami młodzieżowymi: ZWM, OMTUR, ZHP, AZM, z wydziałem młodzieżowym Związków Zawodowych oraz z Zarządem Wczasów Państwowych.

Kursy. W okresie sprawozdawczym odbyło się 8 kursów teoretycznych żeglarskich: w Warszawie, Krakowie, Kielcach, Radomiu, Szczecinie i Gdyni.

Praca oświatowo-wychowawcza w kołach szkolnych. Według sprawozdań zarejestrowano 750 kół szkolnych, dla tychże kół wydano regulamin i wytyczne pracy oraz okólniki do okręgów. Przeprowadzono szereg gawęd i referatów, zaznajamiając młodzież ze zdobyczami państwa i narodu po odzyskaniu pasa morskiego.

Ośrodki wychowania morskiego. Spełnienie jednego z podstawowych zadań Ligi Morskie jest wychowanie morskie społeczeństwa, a w szczególności młodzieży. Uzależnione jest ono od posiadania nad morzem, jeziorami i rzekami własnych ośrodków, przystani i największej liczby jednostek wodnych. Mimo trudności finansowych i technicznych Zarząd Główny przystąpił do organizowania ośrodków Ligi Morskiej. Pierwszą funkcją było zabezpieczenie i wydobycie z wody jednostek żeglarskich. Po naprawieniu ich przystąpiono do uruchomienia ośrodków. W okresie sprawozdawczym nad morzem powstały 2 ośrodki w Postominie i Gdyni, nad jeziorami mazurskimi w Łuczanach, Olsztynie, Węgorzowie i Giodowie. W ośrodkach tych zabezpieczano i remontowano sprzęt wodny, organizowano prace szkoleniowe i kursy dla młodzieży. W Brzeźnie koło Gdańska zorganizowano kurs zapoznawczy dla działaczy, dorosłych członków Ligi Morskiej. W 1946 r. przyznano Lidze Morskiej obiekt z bogatą flotyllą w Kruszwicy nad Gopłem. W akcji szkoleniowej letniej Liga zakroiła plan objęcia 4.500 uczestników, rozmieszczając ich w Wielkiej Wsi, w Szczecinie, Pilichowicach, Opolu, Postominie i Rożnowie. Wyniki szkolenia nie osiągnęły należytych rezultatów z powodu: 1) spóźnionych dostaw żywności, 2) braku finansów zablokowanych w Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego, 3) braku fachowców na stanowiska kierownicze i instruktorskie, 4) opóźnienia w dostarczaniu materiałów, jak: płótno żaglowe dla jednostek szkoleniowych. Łącznie w ośrodkach szkoleniowych w 1946 r. było 1.866 uczestników w stosunku do roku 1945 (około 500 uczestników). Szkolenie odbywało się na około stu jednostkach.

W ośrodkach zatrudniono w 1945 roku 103 osoby na wszystkich szczeblach funkcyjnych. Zgodnie z ustalonym planem przeprowadzono naukę sportów wodnych, jak pływanie, wioślarstwo, żeglarstwo.

Wykorzystanie ośrodków określa ilość t. zw. osobodni, których jest razem 86.370, z tego na rok 1945 przypada 18.400, a na 1946 — 67.970 (cyfra sprawozdawcza z obozów Ligi Morskiej i Kolonialnej w roku 1938 wynosiła 30.000 osobodni). Uczestnicy ośrodków nadmorskich poznawali wybrzeże i ludzi morza, wyjeżdżali kutrami na połowy, zwiedzali porty, urządzenia przeładunkowe, sygnalizacyjne i inne, wypływali w morze na jachtach. Nad jeziorami, prócz wycieczek wodą, uczestnicy odbywali wycieczki krajoznawcze z uwzględnieniem urządzeń wodnych: śluzy, kanały itp. Ośrodki Ligi Morskiej wykorzysty-

wane były dla wycieczek robotników. Ogółem zorganizowano 132 wycieczki, z czego 91 wodą. Zorganizowano szereg wycieczek propagandowych, w tym 1 dla oficerów w Centrum Wyszkolenia Piechoty. Przez ośrodki w okresie sprawozdawczym przeszło ponad 20.000 uczestników obozów i wycieczek, nie licząc gości. W ośrodkach odbywały się zawody pływackie, regaty, ogniska i występy grup regionalnych. W ośrodkach spotykali się dorośli i młodzież z centralnej Polski i z terenów nowoodzyskanych, ludność tubylcza zaprzyjaźniła się z braćmi ze wschodniej część Polski.

Akcja propagandowo-wydawnicza.

Periodyki Ligi Morskiej. W roku 1946 wydawnictwa periodyczne Ligi Morskiej nabrały określonego charakteru i wyrazu, stając się organem Ligi Morskiej o określonym kierunku i tendencji.

„Morze" jest organem naczelnym Ligi Morskiej, służy zapoznaniu czytelników z zagadnieniami ogólnymi z dziedziny gospodarczej, pracy na morzu, odbudowy portów i wybrzeża, osiągnięciami rządu w dziedzinie gospodarki morskiej. Strona ideologiczna pisma szereg miesięcy nie odzwierciadlała stosunku organizacji do zjawisk aktualnych obecnego życia polityczno-państwowego. Ostatnie miesiące przyniosły poprawę pisma w sensie ideologicznym, dając rzeczywisty obraz linii, po której kroczy Liga Morska. Działy specjalne pisma, to: kronika życia marynarki, kronika wybrzeża, kronika organizacyjna, działy ośrodków wodnych Ligi Morskiej. W roku 1946 ukazało się 270.000 numerów „Morza".

„Gazeta Ścienna Ligi Morskiej". „Gazeta Morska" z dniem 1 lipca przekształcona została na „Gazetę Ścienną Ligi Morskiej". Zmiana tytułu nie dotyczyła tylko strony graficznej, ale i charakteru pisma. „Gazeta Ścienna" jest dziś ilustrowanym miesięcznikiem, podającym wiadomości o charakterze społeczno-wychowawczym, określającym ideologię Ligi, obrazującym jej stosunek do zagadnień aktualnych politycznie, określającym zdecydowanie demokratyczną postawę organizacji, poza tym „Gazeta Ścienna" podaje wiadomości orientacyjno-fachowo-techniczne, omawiające wiadomości o ruchu w porcie, o ruchu statków. Nakład jej wynosi 8.000 egz. miesięcznie.

„Młodzież Morska". Miesięcznik, organ wychowania morskiego i wodnego przyszłych kadr pracowników morza obsługuje młodzież zorganizowaną w kołach szkolnych, hufcach morskich i niezorganizowaną, interesującą się zagadnieniami wodnymi i morskimi. „Młodzież Morska" krzewi miłość wśród młodzieży do morza, daje żywy, fachowy materiał z zakresu zapoznawczego z morzem, programy szkolenia morskiego i żeglarskiego, zagadnienia szkutnictwa, modelarstwa, rozmaite typy statków, okrętów, sprzętu wodnego, nawigacyjnego oraz zadań meteorologii. Pismo ma również charakter ogólnokształcący, obejmując dział beletrystyki, filatelistyki i rozrywek umysłowych.

Z wydawnictw sporadycznych, w okresie sprawozdawczym wydano broszurę p.t. „Rzecz o admirale Krzysztofie Arciszewskim". Książeczkę dla dzieci p. t. „Rybia bajka o węgorzu, który sobie mieszkał w morzu" oraz podręcznik żeglarstwa śródlądowego „Druh — wiatr" wydał B. Matuszewski. Chłonność rynku na tego rodzaju wydawnictwa jest wielka. Niestety, z powodu braku finansów nie udało się do chwili obecnej wydać szeregu aktualnych prac z dziedziny marynistyki i literatury, które zakwalifikował lektorat. Nie udało się również wydać szeregu prac dla potrzeb wewnętrznych organizacji. W akcji propagandowej wydano serię pocztówek. Z inicjatywy Wydziału Propagandowo-Prasowego powstał „Klub Sprawozdawców Morskich" przy Związku Zawodowym Dziennikarzy.

Liga Morska w szeregu akcji propagandowych zaakcentowała swój stosunek do demokracji i obecnego rządu. Współpraca jej z Rządem Jedności Narodowej była szczera i bliska. Jaskrawym przykładem tego stosunku było żywe zainteresowanie, jakie okazuje Liga Morska Marynarce Wojennej i Handlowej, w stosunku do Ziem Zachodnich, w udziale w zjazdach autochtonów, w zagadnieniach osadnictwa na ziemiach nadmorskich i mazurskich, w zjeździe Związku Zachodniego w Poznaniu, w zjeździe Instytutu Bałtyckiego, w zjeździe wybrzeża 5 i 6 stycznia 1947 r., w całym szeregu wystąpień radiowych, propagujących zagadnienia morskie, w szkoleniu kadr prelegentów i aktywistów Ligi.

Reasumując wymienione fakty należy stwierdzić, że Liga Morska na odcinku propagandy zdziałała maksimum w stosunku do minimum środków. Fakt udziału Ligi Morskiej w manifestacjach o charakterze ogólnopaństwowym, zagadnieniach morskich i zagadnieniach wychowania fizycznego dowodzi prężności organizacyjnej. Liga w okresie sprawozdawczym zyskała należną jej sympatię, czego dowodem wzrastająca ilość członków i popularność wydawnictw. Należy podkreślić, że okręgi: łódzki, śląsko-dąbrowski i radomski samodzielne finansowo, podejmują akcje opiekuńcze nad rodzinami poległych marynarzach, zyskują sympatię i poszerzają swój stan posiadania. Rok 1947 winien być rokiem ożywionej działalności propagandy Ligi Morskiej, jako rzecznika morskich interesów Rzeczypospolitej. Liga Morska może na tym odcinku wiele zdziałać. Dla wychowania narodu morskiego Liga musi prowadzić kursy zapoznawcze z morzem, obejmujące dziedziny ogólne, jak i specyficznie morskie (historia, geografia, gospodarka narodowa, gospodarka morska, marynistyka, terminologia morska). Dla tego celu koniecznym jest przeszkolenie kadr kierowniczych i oświatowych. Po wypełnieniu tych nieodzownych zadań, Liga będzie miała szanse wielkiego rozwoju.

Dział badawczo-naukowy. W skład działu wchodzą:

1. Centralna Biblioteka Ligi Morskiej;
2. Referat, Muzeum i Wystaw;
3. Dom im. Gen. Mariusza Zaruskiego.

I. Biblioteka. Centralna Biblioteka Ligi Morskiej składa się z księgozbioru i działów czasopism, map, wycinków oraz archiwum. Książki te w ilości przeszło 2.000 tomów i około stu kilkudziesięciu roczników czasopism wydobyto w kwietniu 1945 r.

Najważniejszą zdobyczą było odnalezienie części przedwojennego księgozbioru w ilości około 6.000 tomów, ukrytego w 1939 r. w Bibliotece Publicznej. Udało się również zdobyć partię książek marynistycznych poniemieckich z biblioteki Ministerstwa Rolnictwa.

Stan faktyczny biblioteki wynosi obecnie 7.000 tytułów. Oprócz tego biblioteka posiada około 3.000 tomów nieskatalogowanych, z których część, jako nie leżąca w zakresie zainteresowań morskich, zostanie wymieniona. Postanowiono również wymienić wydzielone dublety w liczbie 1.200 egzemplarzy.

II. Muzeum i wystawy. Zaczątkiem muzeum Ligi Morskiej jest część ocalonych eksponatów muzealnych z dawnego muzeum Instytutu Morskiego.

Poza tym dział dostarczył eksponatów na kilka wystaw, organizowanych przez wydział propagandy. W zakres eksponatów wchodzą modele jednostek morskich, części okucia i takelunku oraz materiały, ilustrujące działalność Ligi Morskiej. Eksponaty wystawowe są przeznaczone również na kursy, jako materiał szkoleniowy.

III. Dom Im. Gen. Mariusza Zaruskiego. W toku opracowywania są bibliografie: morska i Gen. Zaruskiego w związku z organizującym się muzeum jego imienia.

Wydział dochodów niestałych i przedsiębiorstw. Zarząd Główny Ligi Morskiej, biorąc pod uwagę konieczność oparcia podstaw finansowych organizacji nie tylko na składkach członkowskich i dotacjach Skarbu Państwa — lecz na efektywnych wpływach w postaci zysku z imprez i przedsiębiorstw — zdecydował stworzenie wydziału dochodów niestałych i przedsiębiorstw.

Wydział jednoczy całość handlową i administracyjną przedsiębiorstw Ligi Morskiej.

W ramach wydziału prowadzono:

pracownię żagli,
pracownię modeli,
dział filatelistyczny,
dział znaczków członkowskich,
Ośrodek rybacko-szkoleniowy w Głodowie,
Stocznie (Wrocław, Chojnice, Warszawa — w organizacji).

W wyniku operacji handlowych wydziału, zamykających się globalną kwotą 3.120.571,34. osiągnięto 336.595,38 zł. zysku netto.

Flotylla Ligi Morskiej obejmuje przeszło 300 jednostek żeglarskich, wioślarskich, w tym największy jacht Polski „Generał Zaruski" i mniejsze — „Dar Żoliborza" i „Zawiszak", oraz 42 jednostki motorowe, rozmieszczone w Szczecinie, Postominie, Gdyni, Giżycku-Łuczanach, Węgrzowie, Mikołajkach, Olsztynie, Kruszwicy, Inowrocławiu, Wrocławiu, Pilichowicach, Warszawie, Białymstoku, Chełmży, Sempolnie, Krakowie, Słomnikach i Rożnowie.

W okresie sprawozdawczym oddano do użytku po remoncie 140 jednostek, wyznaczono do remontu pozostałe 170 jednostek. Własnością Ligi jest 7 bojerów, przygotowanych do jazdy po lodzie. Powierzchnia ożaglowania jednostek wynosi ponad 2.000 m. kw.

Wartość globalna flotylli wynosi około 60 milionów zł. Przeprowadzono remonty we własnych ośrodkach sposobem najtańszej gospodarki, kosztem około 2 milionów zł., gdy kosztorysy stoczni przekraczały pozycję 6 milionów.

Odremontowano ośrodki: Postomin, Łuczany, Olsztyn, Kruszwica.

Inwestycje włożone w remont budynków i budowę baraków wynoszą około 1 miliona zł.

Nadmienić należy jeszcze, że część flotylli, nie wchodzącej w niniejsze obliczenie a zabezpieczonej przez Ligę Morską na obszarze jezior mazurskich, została przez P. Z. Ż. (jachty i łodzie motorowe) w roku ubiegłym przewieziona do Warszawy i rozdzielona między stołeczne kluby żeglarskie. Inna część również przez Ligę Morską zabezpieczona, obejmująca duże jednostki motorowe i statki, przejęta została, na podstawie obowiązujących przepisów, przez Powiatowy Zarząd Dróg Wodnych.

Finanse. Przeszło 17-milionowa suma po stronie dochodu składa się w połowie z dotacji, w połowie z wpływów własnych. Nie była ona wystarczająca dla potrzeb organizacji. Minimalny budżet na 3 kwartały 1946 r., opracowany przez Tymczasowy Zarząd Główny, przedstawiony Krajowej Radzie Narodowej, zamykał się cyfrą 25 milionów zł.

Brak funduszów w 1946 r. utrudnił pracę organizacyjną, uniemożliwił przeprowadzenie na należytym poziomie akcji szkoleniowo-wychowawczej i propagandowo-wydawniczej. Z powodu braku funduszów musiano ograniczyć remonty sprzętu żeglarskiego, co w konsekwencji doprowadza do zniszczenia go. Z tych samych powodów nie doprowadzono do należytego stanu użytkowania ośrodków morskich i śródlądowych. Prowizorium budżetowe, na rok 1947, obejmuje: po stronie dochód — 96 milionów 120 tysięcy (dochód własny 24 miliony, niedobór — 72 miliony).

Prezes ustępującego Zarządu Głównego Ligi Morskiej, ppłk. Stanisław Kiryluk, którego projekt, budowy własnego gmachu Ligi, spotkał się z ogólnym aplauzem Zjazdu Delegatów.

BUDOWA WŁASNEGO GMACHU LIGI MORSKIEJ W WARSZAWIE.

Zarząd Główny Ligi Morskiej, wychodząc z założenia, że Liga Morska winna posiadać własną siedzibę, poczynił u władz odpowiednie starania, dzięki którym, Biuro Odbudowy Stolicy zaopiniowało posesję przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr 64 — dawny gmach Resursy Obywatelskiej.

Zarząd Główny powołał uchwałą, dnia 18.X.1946 r. „Komitet Budowy Domu Ligi Morskiej w Warszawie" w składzie 9 osób, opracował plan akcji sfinansowania budowy. Na konferencji przedstawicieli okręgów Ligi Morskiej, w dniu 24.XI.1946 r., plan budowy gmachu Ligi Morskiej został przedstawiony i przedyskutowany. Postanowiono, że:

1)Zjazd Delegatów przyjmuje z uznaniem decyzję stworzenia Komitetu Budowy domu Ligi Morskiej i podejmuje inicjatywę Zarządu Głównego, dotyczącą budowy;

2) Zjazd postanawia dołożyć wszelkich starań, aby jak najszybciej zrealizować zamierzoną budowę pod kierownictwem Komitetu Budowy;

3) Po przyjęciu do wiadomości planu finansowego budowy Zjazd deklaruje pełną gotowość wykonania planu w skali wojewódzkiej i powiatowej.

Reasumując rok 1946, należy podkreślić:

1) Liga Morska rozwinęła działalność organizacyjną, częściowo uaktywniła członków, włączyła się w nurt prac państwowych.

2) Liga Morska wyrównała swe oblicze polityczne, wstępując na drogę urzeczywistnienia głoszonych idei i haseł, demokratyzując swe szeregi. We wszystkich poczynaniach pracy organizacyjnej, oświatowo-szkoleniowej, uwidoczniono demokratyczny charakter i kierunek organizacji, zmierzający do pomocy Państwu na odcinku zagospodarowania wybrzeża morskiego, w kierunku całkowitej repolonizacji Ziem Odzyskanych i nowych granic, wytyczonych krwawym trudem Narodu.

Mimo wielu pozytywnych osiągnięć organizacji uwidaczniają się mankamenty. Podstawowym brakiem są:

1) Mała spoistość wewnętrzna organizacji, przyczyną której jest niedostateczna kontrola i współpraca Zarządów okręgowych, obwodowych z członkami Ligi Morskiej na szczeblach najniższych (koła oddziały). Zarządy nie potrafiły umasowić organizacji, ani ująć jej wewnętrznie w ścisłe ramy organizacyjne. Dowodem tego brak danych o ilości członków i kół.

2) Słaba spoistość wewnętrzna i rozluźnienie organizacyjne utrudniło pracę oświatowo-wychowawczą, a tym samym kierunek ideowo-polityczny, nakreślony przez Zarząd Główny.

3) Zarządy nie nakreśliły form działania dla organizacji terenowych, nie wciągnęły członków w orbitę realnych prac i zagadnień polityczno-gospodarczo - morskich. Niektóre Koła i oddziały, nie mając więzi z okręgami, wegetowały i traciły kontakt z organizacją. Tam, gdzie praca postawiona była na należytym poziomie (województwa: śląsko-dąbrowskie, łódzkie, kielecko-radomskie i inne), osiągnięto należyte rezultaty. Zarządy tych okręgów umasowiły organizację, nadały jej prężność wewnętrzną i słuszną linię polityczną. Organizacje te stawały na apel Zarządu Głównego do wszystkich poczynań w skali ogólnopaństwowej, potrafiły usamodzielnić się finansowo, zdobyć własne źródła dochodu, pozwalające na realizację zadań.

4) Dowodem słabego ujęcia organizacyjnego jest kolportaż prasy Ligi Morskiej, którą okręgi częstokroć zwracają nierozsprzedaną.

Na uwidocznione mankamenty i braki składa się szereg czynników:

1) Zarząd Główny z powodu małej ilości inspektorów terenowych nie mógł obsłużyć dokładnie terenu.

2) Zarządy okręgowe i obwodowe zbyt mało uwagi poświęciły etatom inspektorsko-instruktorskim. Pracę instrukcyjną wykonywano drogą rozsyłanych okólników, co nie dało należytych rezultatów.

Mimo wymienionych słabych stron, należy podkreślić niewątpliwy rozwój i rozbudowę Ligi. Organizacja borykała się z wieloma trudnościami, szczególnie natury finansowej, mimo to rozbudowała ośrodki i zabezpieczyła sprzęt.

Liga Morska, prowadząc w dalszym ciągu intensywną pracę, ma kolosalne możliwości rozwoju, atrakcyjność celów i zadań, stojących przed nią, skupi w jej szeregach miliony obywateli Rzeczypospolitej, którym wpoi miłość do morza i dopomoże do przekształcenia Polski w państwo przemysłowo-morskie.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej składa w jej imieniu dr Bronisław Miazgowski.

W wyniku badań stwierdzono usterki w dziedzinie gospodarki ogólnej i finansowej. Zarząd Główny pracował bezbudżetowo. Brak było harmonijnej współpracy z terenem. Jako przyczynę tego stanu przyjąć należy tymczasowość, która przedłużając się, wywołała zniechęcenie ogn w regionalnych.

Komisja, jako działająca na zlecenie władz, a nie z ramienia Walnego Zgromadzenia, uważa się za nieuprawnioną do postawienia wniosku o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Dyr. Stanisław Lenartowicz:

W skład Komisji Rewizyjnej wchodziły dwa czynniki: czynnik urzędniczy i czynnik obywatelski, powołany z łona Komisji Doradczej, dawnych działaczy ligowych.

Z protokółu wynika, że w działalności Zarządu Głównego istniały usterki, dotyczące biurowości i gospodarki ogólnej. Z protokółu widzimy, że Zarząd Gł. gospodarował deficytowo, a nawet, jak to ze sprawozdania Prezesa słyszeliśmy, bezbudżetowo.

Komisja Rewizyjna stwierdziła brak ścisłego kontaktu pomiędzy Zarządem Głównym a terenem. Dlatego szeregu kwestii nie udało się wyświetlić, np. ilości członków w poszczególnych okręgach, sprawy składek, kwestii kolportażu i in. Wskutek niesłychanych trudności finansowych, w jakich Zarząd Gł. pracował, olbrzymia ilość energii Zarządu była skierowana na zdobycie pieniędzy na najkonieczniejsze potrzeby.

W imię obiektywizmu należy podkreślić szereg dodatnich cech działalności Zarządu, który mimo niesłychanie trudnych warunków, braku gotówki, szeregu spraw może się poszczycić sukcesami. Za taki moment dodatni uważam ukrócenie nadużyć w rodzaju „SPAR'u", przeprowadzenie w sposób bardzo udatny „Święta Morza", remont sprzętu rybackiego na jeziorach Mazurskich, prowadzenie ośrodków szkolnych, akcję wycieczkową itd.

Zważywszy niesłychane trudności, w jakich Zarząd Główny pracował i podkreślając zapał i maksimum jak najlepszej woli, w mieniu dwóch członków Komisji Rewizyjnej delegowanych do niej, w imieniu dyr. Kolmana i moim, zgłaszam dotychczasowemu Zarządowi Tymczasowemu **absolutorium.**

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierało głos szereg osób. Podajemy charakterystyczniejsze przemówienia.

Dyr. Michał Pankiewicz:

Daję wyraz, w imieniu starych działaczy ligowych, uczuciu wielkiej radości, że to nasze wybrzeże zostało poszerzone aż po Szczecin. Zdajemy sobie również sprawę komu to zawdzięczamy. Zawdzięczamy to wspólnie przelanej krwi żołnierza polskiego i żołnierza radzieckiego i dlatego pozwolę sobie w tym dniu pierwszego normalnego zjazdu Ligi Morskiej wezwać wszystkich do uczczenia pamięci poległych żołnierzy polskich i radzieckich w walce o nasze Wybrzeże.

(Wszyscy powstają).

Przy tej okazji chciałbym przypomnieć, że właśnie teraz mija 29-letnia rocznica utworzenia Armii Czerwonej i sądzę, że będę wyrazicielem myśli wszystkich tutaj zebranych, jeżeli zaproponuję, ażeby Prezydium Zjazdu wysłało depeszę do naczelnego wodza armii radzieckiej, Generalissimusa Stalina, z wyrażeniem uczucia hołdu dla Czerwonej Armii, której zawdzięczamy zwycięstwo nad niemieckim krzyżactwem. Dzięki właśnie temu zwycięstwu otrzymaliśmy szeroki dostęp do morza.

Płk. Mieczysław Wągrowski:

Front ideowy Ligi Morskiej musi być wyrównany na wszystkich odcinkach od góry do dołu i nie może być żadnego ogniwa Ligi Morskiej, gdzie nie nadążano by za rozwojem ideowopolitycznym, jaki mamy w całej Polsce. Liga Morska jest organizacją społeczno-ideową, organizacją, która ma wielkie zadanie wychowawcze, dla wszystkich jest jasnym, że tutaj nie wystarczy powtarzanie słowa „morze" we wszystkich odmianach i przypadkach. Chodzi tu o jasne stanowisko ideowe.

Sądzę, że Liga będzie mogła spełnić swoje zadanie tylko o tyle, o ile u podstaw całej pracy legnie przekonanie, że w sprawach morza w Polsce nastąpił przełom.

Mówię to dlatego, żeby nie nakładać różowych szkiełek, kiedy się mówi o przeszłości. Nasze nowe granice, nowe terytoria, to nie był przypadek.

Jest to wynik słusznej polityki obozu demokratycznego. Nie wolno zapominać o tym, że warunkiem są reformy społeczne i upaństwowienie całego wielkiego przemysłu. Gdyby tego nie było, nie mielibyśmy tych rezultatów jakie mamy, i jakie będziemy mieć w dalszym ciągu. Łatwo jest idealizować, zwłaszcza na Zjeździe Ligi Morskiej: „morze", „naród morski", ale czy morze zawsze jest dobrym wychowawcą, czy wszystkie „narody morskie" odznaczały się dodatnimi cechami. To samo morze raz wychowuje tak, a raz inaczej. Potrafiono wychować korsarzy, grabieżców i bywają takie „narody morskie", dla których morze było drogą do opanowania obcych, do ucisku kolonialnego. Nie bawmy się w idealizację „narodu morskiego", a zapytajmy, czym morze ma być dla nas? Polska ludowa, Polska demokratyczna nie ma celów imperialistycznych i celów zaborczych. Dla nas morze jest nie tylko czynnikiem naszego rozkwitu wewnętrznego, ale jest również łącznikiem z innymi narodami, jest środkiem umocnienia współpracy i współdziałania z innymi narodami. Dla Polski ludowej i demokratycznej morze jest dobrym wychowawcą.

Dziś Liga swoje zadania, stokroć większe niż przed wojną, będzie mogła spełnić tylko o tyle, o ile cała jej praca będzie przesiąknięta jasnym, zdecydowanym duchem demokratycznym, jeżeli Liga potrafi odczuć puls nowego życia Polski demokratycznej.

Dyr. Justyn Wojsznis:

Min. Kwiatkowski powiedział, że musimy być kolonistami na własnej ziemi, że musimy być pionierami. Z przebiegu dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu i Kom. Rewizyjnej widzimy, że losy pionierów są trudne. Bilans był sporządzany i uzupełniany do ostatniego momentu i nie ma takiej organizacji, ażeby w końcu lutego mogła przedstawić formalny bilans.

W kwietniu kończy się zamknięcie na podstawie materiałów otrzymywanych z okręgów, potem dopiero możemy nasz bilans zamknąć. Nasz bilans w ostatnich 10-ciu dniach urósł o 1 i pół mil. zł., a ostatnie sprawozdanie otrzymaliśmy wczoraj. Może zatem być tylko mowa o cyfrach ołówkowych. Chciałbym naświetlić pewien element, z którym Panowie się zetknęli np. „makulatura". Mamy 28 tys. egz., jak tu powiedziano — makulatury. Jeżeli chodziłoby o ilość pisma „Morze", to nakład wynosi 369.470 egz. dla „Morza" i „Młodzieży Morskiej", z roku poprzedniego dochodzi jeszcze 57 tys., razem 427 tys. Przy tej ilości, ilość t. zw. makulatury w 27 tys. przestaje być zagadnieniem makulatury, a staje się materiałem propagandowym, który pozwoli robić dosyłkę w teren.

Teraz problem kosztów administracyjnych. Wystawienie baraków w Warszawie kosztowałoby wg. kosztorysu 750—900 tys. zł. Nas robocizna kosztowała 70 tys. zł., materiały budowlane około 100 tys. Po sprowadzeniu baraków koszty postawienia wyniosły 160 tysł zł., zamiast 500.000.

Założenia, które postawił sobie Zarząd Gł. były następujące: nie ilość złotych, ale ilość wysiłków inteligencji i mięśni, które włożymy, stoi ponad wydatkami określonej ilości złotych i dlatego, jeżeli nasz bilans będzie określoną sumą, to nasze osiągnięcia na wielu odcinkach przewyższają wymowę cyfr, z jak mi będziemy mieli do czynienia.

Zorientuję Panów w sumach globalnych w stanie finansowym Ligi Morskiej. Bilans, po stronie aktywów na dz. 1 stycznia 1947 r., wykazuje w gotówce 270.000 zł., sumy przechodnie 178.000 zł. Magazyn przeszło 1 mil. Wydatki około 14 mil., dłużnicy 2.314 tys. Passywa: wierzyciele 276 tys., wpływy 17.150 tys., nadwyżka bilansowa 293 tys. Co to są wpływy Ligi Morskiej? Ze składek członkowskich mieliśmy 2.992 tys., za miesięczniki wpłynęło gotówką i z obciążenia okręgów łącznie 1.938 tys., subwencje rządowe 8.500 tys., ze „Święta Morza", po odliczeniu wydatków, 1.410 tys., różne inne 2.200 tys. Dane i materiały, przesłane z okręgów, są przy tym niekompletne, że jeśli np. Łódź w tej chwili w naszym bilansie figuruje sumą 666 tys., wpłaconą ze składek, to jest i taki okręg, który figuruje sumą 21 zł. Jeżeli chodzi o okręgi, które finansują Zarząd Gł., na pierwszym miejscu stoją Łódź i Śląsk. W wydatkach budżetowych, dział wychowania morskiego figuruje kwotą 6.247 tys., dział wydawnictw propagandowych 3 mil., organizacyjny 599 tys., dział ogólny 3 mil., zacyjny 599 tys., dział ogólny 3 mil., badawczo-naukowy 358 tys.

Min. Rusinek:

Rozpoczęliśmy zjazd w atmosferze pełnego zaufania do siebie, z głęboką troską o instytucję, której jesteśmy reprezentantami, z wiarą, że zadania i cele, jakie ta instytucja stawia wobec siebie samej i wobec społeczeństwa, będą wysiłkiem naszym wsparte, przy pomocy naszej realizowane. Przebieg dnia dzisiejszego jest potwierdzeniem tego. Nie jesteśmy, jak to było do 1939 r., sejmem wstającym i siadającym, ale zdolni jesteśmy do krytyki, która jest wyrazem zdrowia moralnego. Słusznie podniesiono, że nie jesteśmy bez winy, że obecny zarząd nie może być odpowiedzialny za cały okres sprawozdawczy, albowiem włączył się do tej pracy w dużo późniejszym okresie, aniżeli obejmuje to sprawozdanie. Słusznie do odpowie-

Przyszła siedziba Ligi Morskiej „Resursa Obywatelska" w Warszawie, Krak. Przedm. 64.

działności powinni być pociągnięci i ci, którzy przedtem się tymi sprawami zajmowali, a m. in. i ja, jako mandatariusz Krajowej Rady Narodowej.

Jestem głęboko przekonany, że tak jak dzień dzisiejszy, tak i dzień jutrzejszy przejdzie w tej samej atmosferze. Jestem przekonany, że ze zjazdu tego wyjdziemy z wiarą, z otuchą, i nie myślimy opuszczać rąk. Jesteśmy świadomi naszych zadań i celów i z większą, niż dotychczas, wiarą pójdziemy naprzód.

Przewodniczący komunikuje zgromadzeniu, że wpłynęły wnioski o utworzenie trzech Komisyj, a mianowicie: Wnioskowej, Mandatowej i Komisji Matki i zgłoszono następujące kandydatury:

Komisja Wnioskowa: Zieliński — Łódź, Herok — Katowice, Zieliński — Bydgoszcz, Szysiński — Katowice, Gąsiorowski Warszawa.

Komisja Mandatowa: Rot — Warszawa, Rulski — Łódź, Terska — Katowice, Bednarski — Warszawa, Szantyr — Bydgoszcz.

Komisja Matka: Salcewicz — Katowice, Szymankiewicz — Łódź, Redlich — Katowice, Rydel — Gdańsk, Zagórski — Warszawa, Szantyr — Bydgoszcz, Olszański — Kielce, Ajnenkel — Warszawa, Marszewski — Szczecin.

Przewodniczący proponuje wysłanie telegramów do czołowych osobistości i odczytuje teksty, które zebrani aprobują z entuzjazmem.

Telegram

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Bolesław Bierut

Uczestnicy pierwszego w Odrodzonej Demokratycznej Polsce Zjezdu Walnego Delegatów Ligi Morskiej ślą Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy należnego hołdu, głębokiego poważania.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że szeregi ligowców gotowe są do dalszej, wytężonej pracy dla rozwoju Polski na morzu. Będziemy nadal szerzyć wśród społeczeństwa zrozumienie dla spraw morza, będziemy mobilizować nadal jego najszersze warstwy do wykonania morskiego Trzyletniego Planu Odbudowy.

Składamy na Twe ręce, Obywatelu Prezydencie, uroczyste ślubowanie, że damy ze siebie wszystko, by nasze 500 kilometrowe wybrzeże morskie, odzyskane krwią żołnierza polskiego, uczynić źródłem siły i potęgi Rzeczpospolitej.

Prezydium Zjazdu Ligi.

Telegram

Do
Prezesa Rady Ministrów
Obywatela Cyrankiewicza
w miejscu

Pierwszy Walny Zjazd Delegatów Ligi Morskiej w Polsce Demokratycznej przesyła Wam, Obywatelu Premierze, wyrazy głębokiego szacunku.

Możemy zapewnić Was, jako szefa rządu, że w szeregach Ligi Morskiej znajdziecie nie tylko entuzjastów morza, ale i pracowników realizujących wielki program morski, jaki zakreśla trzyletni plan gospodarczy.

Koncentrując wysiłki nasze specjalnie w kierunku szkolenia i wychowania kadr morskich, damy krajowi pracowników i ludzi, którzy wraz z całym narodem stać będą wiernie na straży polskiego morza i granic Rzeczypospolitej.

Zjazd Delegatów Ligi Morskiej.

Telegram

Ministerstwo Obrony Narodowej
Marszałek Polski
Michał Rola-Żymierski
Warszawa

Uczestnicy pierwszego Walnego Zjazdu Delegatów Ligi Morskiej w Polsce Demokratycznej ślą Ci, Obywatelu Marszałku, jako pierwszemu żołnierzowi Rzeczypospolitej, wyrazy wdzięczności dla armii i jej wodza za trud i ofiary poniesione w walce o wolność Narodu i nasze prawa do morza.

Zechciej przyjąć zapewnienie, że nie zaprzepaścimy ojcowizny morskiej, odzyskanej krwią żołnierza i trudem całego narodu, zjednoczonego pod sztandarami demokracji. W szeregach ligowców zawołanie Twoje znajdzie zawsze posłuch, gdy wezwiesz nas do służby dla Ojczyzny i Morza. **Zjazd Delegatów Ligi Morskiej.**

Telegram

Do
Wicepremiera i Ministra Ziem Odzyskanych
Obywatela Władysława Gomółki
w miejscu

Pierwszy Walny Zjazd Delegatów Ligi Morskiej w Polsce Demokratycznej przesyła Wam, Obywatelu Premierze, wyrazy głębokiego szacunku.

Możemy zapewnić Was, że w szeregach Ligi Morskiej znajdziecie nie tylko entuzjastów morza, ale i pracowników realizujących wielki program morski, jaki zakreśla trzyletni plan gospodarczy.

Koncentrując wysiłki nasze specjalnie w kierunku szkolenia i wychowania kadr morskich, damy krajowi pracowników i ludzi, którzy wraz z całym narodem stać będą wiernie na straży polskiego morza i granic Rzeczypospolitej.

Zjazd Delegatów Ligi Morskiej.

Telegram

Ambasador Z. S. R. R. Lebiediew
Warszawa

Ekscelencjo, Panie Ambasadorze!

W dniu święta Armii Radzieckiej, która ramię w ramię z naszą armią walczyła o wolność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej i wywalczyła 500-kilometrowe wybrzeże, prosimy o przyjęcie najlepszych życzeń dla Wodza tej Armii, Generalissimusa Stalina, jej Marszałków, generałów, oficerów i żołnierzy.

Braterstwo broni, zawarte na polach bitew między armią polską i radziecką, jest fundamentem przyjaźni między naszymi narodami i warunkiem całości i bezpieczeństwa naszych granic. **Prezydium Zjazdu Ligi.**

Obrady dnia pierwszego zostały zakończone o godz. 19-ej.

II DZIEŃ OBRAD (21—2 47)

Prezes ppłk. Stanisław Kiryluk:

Sprawozdanie Zarządu Głównego, to zsumowanie pracy całej Polski. Fakt. że przygotowanie Walnego Zjazdu musieliśmy odkładać dwukrotnie, fakt, że prace przygotowawcze trwały 6 miesięcy i w ostatnim dopiero miesiącu zwołano zjazdy w 5 okręgach, świadczy o niezbyt aktywnej pracy terenu. Zarząd Główny winien był przedłożyć przed Walnym Zjazdem szczegółowe sprawozdanie. Słusznie. Ale proszę sobie wyobrazić, że np. okręg warszawski złożył sprawozdanie dn. 22 lutego o godz. 17-ej. Nie mieliśmy na czas sprawozdań, nie mogliśmy ich zamieścić. Mówiłem tylko o ramowych osiągnięciach organizacji, nie chciałem mówić o przykrych sprawach, o których prezesi okręgowi wiedzą.

Sądzę, że większość aktywistów Ligi Morskiej wie, co zostało dokonane. Są narzekania, że Zarząd Gł. zasypuje okólnikami teren. Zarząd Gł. nie może iść w teren i bezpośrednio pracować. To jest rola okręgów i oddziałów i zarząd nie mógł robić wszystkiego centralnie.

Jeżeli chodzi o wpływy z okręgów, to muszę powiedzieć, że wpłynęło tylko 50% do Zarządu Gł., to zn. około 3 mil., czyli jeszcze 3 miliony złotych są nam okręgi winne.

Jeżeli chodzi o rybołówstwo, to były niedociągnięcia, ale zostały usunięte. Rybołówstwo jest dochodowe i to jest forma zdobycia pieniędzy. Nasz wydział dochodów niestałych w czasie 1946 r. zdobył 860 tys. zysku.

Władze państwowe odmawiają nam subwencji i twierdzą, że powinniśmy przystąpić do pewnych form eksploatacji przedsiębiorstw, celem zdobycia pieniędzy. Rybołówstwo w rękach prywatnych daje ludziom duży zysk. My, mając zyski, moglibyśmy je przeznaczyć na rozwinięcie idei morskiej.

Jeżeli pracę oprzemy na tej bazie, będziemy wiedzieli, że twardo stoimy i realizujemy program, oparty o trwałe podstawy finansowe i gospodarcze.

Po wyborach sytuacja zmieniła się. Uporządkowanie odcinka politycznego, wyjaśniona sytuacja polityczna w kraju, pozwala zwolnić szereg aktywistów społeczno-politycznych do pracy w Lidze Morskiej. Praca Zarządu Gł., zarządów okręgowych i oddziałów, może dotąd mało aktywna i niedostateczna, dotyczy okresu przełomowego, z którego wyjdziemy. Uwzględniając to, musimy zdawać sobie sprawę z trudności, w jakich Zarząd Gł. pracował i odpowiednio ocenić osiągnięcia organizacyjne Zarządu Głównego.

Źle się stało, że zjazdowi przedstawiono protokół Komisji Rewizyjnej, natomiast nie przedstawiono oceny, któraby naświetliła sytuację gospodarczą i sytuację na odcinku organizacyjno-administracyjnym. Tu mieliśmy raczej fragment natury formalno-finansowej. On nie może być jedynym i wystarczającym miernikiem, podkreśla bowiem tylko momenty negatywne, nie oceniając całości prac. Stykając się bezpośrednio w pracy z członkami Zarządu Gł., miałem sposobność ocenić dobrą wolę i wysiłek, jaki wykonali na odcinku naszych prac.

Zasadniczą rzeczą dla nas, jako delegatów na zjazd ogólny, jest zagadnienie bilansu, stanu majątkowego. Nie mamy tych materiałów i niewątpliwie w tych warunkach, w jakich dziś pracujemy, nie możemy całokształtu pracy Ligi Morskiej ocenić. Tym niemniej sądzę, że na drodze przedyskutowania szeregu spraw, które były tutaj poruszone, przyszłe władze uzyskają wskazówki. Jeżeli sprzęgniemy nasz wspólny wysiłek, wówczas wspomożemy pracę Sejmu i Rządu na odcinku zbliżenia społeczeństwa do morza i współpracy społeczeństwa w kierunku wykorzystania morza, jako źródła naszych możliwości do osiągnięcia niezależności gospodarczej i politycznej.

Dlatego też chciałbym, w imieniu delegatów okręgu śląsko-dąbrowskiego, oceniając ogólnie dodatnie wysiłki Zarządu Gł., uchwalić absolutorium bez zastrzeżeń.

W. Min. Józef Salcewicz:

Z toku wczorajszych obrad zostały ustalone wytyczne długofalowej pracy Ligi Morskiej. Były także podane wskazania natury praktycznej przez przedstawiciela Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

Na skutek strat w okresie wojennym i Liga Morska poniosła ubytek, nie tylko materialny, ale i w zakresie swoich aktywistów. Zmiana sytuacji społeczno-gospodarczej wymaga innego podejścia do zagadnień Ligi Morskiej. Nawiązując do sytuacji w terenie, widziałem, że istotną przeszkodą do tego, ażeby w orbitę tych prac włączyć najbardziej wartościowy element, był brak oparcia o ludzi, którzy, znając potrzeby Ligi Morskiej, zarazem reprezentują istotny demokratyczny kierunek.

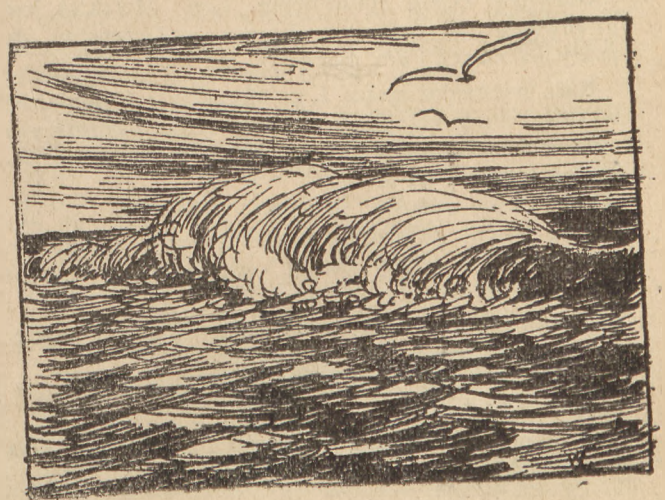

Przewodniczący:

W myśl nowego statutu Walny Zjazd powinien się odbyć najdalej w czerwcu. Jasną jest rzecz, że skoro zjazd odbywa się w lutym, powstały pewne nieformalności ze strony Zarządu Gł. Trzeba zdawać sobie sprawę, że nie można zamknąć bilansu w lutym, gdy cały szereg poważniejszych instytucyj, fabryk, banków jeszcze nie zamknęły swoich bilansów. Gdyby zjazd odbywał się w normalnych warunkach, bez odraczania terminu zjazdu, w kwietniu, w maju, każdy miałby sprawozdanie normalne przed sobą i mogłaby się wtedy rozwinąć rzeczowa dyskusja.

Orientując się w trudnościach pracy Zarządu Gł. i nie tylko Zarządu Gł., ale również okręgów i oddziałów, proponowałbym udzielić absolutorium Zarządowi.

Chcę w imieniu Prezydium zaproponować Zjazdowi uchwałę o treści następującej:

Zjazd Walny Delegatów Ligi Morskiej udziela ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Zjazd zobowiązuje nowy Zarząd Główny do szczegółowego zapoznania się ze sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej, zbadania zarzutów, dotyczących gospodarki pod kątem rzeczowości i celowości wydatków oraz rozesłania okręgom zamknięcia rachunkowego za okres od wznowienia działalności Ligi do Zjazdu, a to w terminie do 1 czerwca 1947 r.

RAMOWY PROGRAM DZIAŁALNOŚCI ZA ROK 1947

i

PLAN FINANSOWO-GOSPODARCZY

referuje

DYREKTOR ZARZĄDU GŁÓWNEGO LIGI MORSKIEJ

Ob. JUSTYN WOJSZNIS

Do kompetencji Walnego Zjazdu Delegatów należy ustalenie ogólnego programu pracy Ligi Morskiej.

W roku bieżącym organizacja nasza otrzymała nowy statut. Zjazd dzisiejszy jest pierwszym zjazdem, który się na nim oprze. Program prac i plan działania musi być pod jego kątem rozpatrzony i na nim oparty.

Głównym celem statutowym Ligi Morskiej jest kierowanie jak najszerszych mas społeczeństwa do pracy na morzu i dla morza.

Nasz poprzedni statut Ligi Morskiej i Kolonialnej wysuwał inny cel główny. Zespolenie najszerszych mas społeczeństwa w pracy nad ugruntowaniem panowania Polski na morzu.

Omawiając różnicę, możnaby powiedzieć, że nastąpiło pewne przesunięcie. Cel główny, zmieniając się, stracił jak gdyby akcent imperialny, a uzyskał silniejszy akcent gospodarczy.

Zasadniczą grupą zagadnień staje się grupa, zawierająca następujące statutowe zadania:

Wychowanie morskie społeczeństwa, a w szczególności młodzieży.

Szkolenie kadr pracy na morzu i w portach oraz w rybactwie na jeziorach i rzekach.

Popieranie i organizacja turystyki morskiej i śródlądowej.

Organizowanie wycieczek nad morze i po morzach oraz po wodach śródlądowych.

Popieranie sportów wodnych.

Współpraca z organizacjami uprawiającymi sporty i turystykę wodną.

Całokształt prac, związanych z wychowaniem morskim, obejmował wydział wychowania morskiego, podzielony na działy i referaty: kół szkolnych, organizacji i gospodarki ośrodków, wyszkolenia, flotylli, turystyki i modelarstwa.

Szkolenie w Lidze Morskiej ma w masie charakter elementarny, zapoznawczy.

W związku z powyższym, program szkolenia w ośrodkach letnich obejmuje zapoznawanie, szkolenie żeglarskie na poziomie najniższych stopni P. Z. Ż., to znaczy żeglarza morskiego i żeglarza śródlądowego, wykłady o gospodarczym i politycznym znaczeniu morza, o jego faunie i florze. W programie jest również szczegółowa znajomość wybrzeża, portów, możliwości przeładunkowych i rybackich i t. p., oraz zwiedzanie stoczni, wędzarń, fabryk konserw, portów.

Poza tym wychowanie fizyczne, nauka pływania, wioślarstwo, gry sportowe.

Współpraca nawiązana z P. C. W. M., P. Z. Ż. i innymi organizacjami winna się pogłębiać.

Zgodnie ze swym statutem, prowadzić będzie Liga i fachowe wyszkolenie.

I tak, w chwili obecnej prowadzony jest, przy współudziale G. I. R. M., teoretyczny kurs rybacki dla naszych uczestników oraz dla mieszkańców Postomina. Kurs cieszy się wielkim zainteresowaniem. Mieliśmy około 100 zgłoszeń, przy czym przyjechali słuchacze z Wielkiej Wsi, Gardna, Rowów i innych miejscowości. Równolegle jest prowadzony kurs robót sieciarskich. Celem przeszkolenia praktycznego uczestników kursu w żeglarstwie, sprowadziliśmy do Postomina specjalną flotyllę. Stopień zainteresowania kursem z jednej strony, przychylny stosunek G. I. R. M.'u z drugiej, wyznacza najlepiej konieczność organizowania takich imprez.

Przez cały rok jest czynny ośrodek rybacki w Głodowie, ma on, między innymi, za zadanie przeszkolenie rybaków śródlądowych. Chcemy w tym roku rozszerzyć zawiązaną w roku ubiegłym współpracę ze szkołami rybackimi, przyjąć w lecie ich uczni na praktykę.

Do niedawna był czynny ośrodek w Kruszwicy. Czynne są nadal ośrodki w Łuczanach i Olsztynie.

Zadaniem ich jest dostarczenie Lidze Morskiej własnych kadr podinstruktorskich, dalsze zabezpieczenie flotylli i remont jej.

Częściowo, powodem trwania tych ośrodków jest konieczność roztoczenia opieki nad tą bezdomną najczęściej młodzieżą, która w momencie przejmowania Ziem Odzyskanych, na zew Ligi Morskiej ruszyła na tereny mazurskie i tam sprzęt i ośrodki zabezpieczyła.

Stocznie Ligi Morskiej mają, oprócz programu produkcyjnego, wypełnić w swoim zakresie zadania wyszkoleniowe.

Wydział prowadzi ewidencje klubów i sekcji żeglarskich Ligi Morskiej i posiadanego przez nie taboru.

W programie jest opracowanie dyplomów L. M. i programu tak zwanych umiejętności.

W ramach żeglarstwa lodowego Liga delegowała uczestników na kurs instruktorski, organizowany przez P. U. W. F. w Węgorzewie. Czynne są bojery w ośrodkach własnych.

Sezon letni w ośrodkach Zarządu Głównego w Postominie, Łuczanach i Kruszwicy projektowany jest od 1.6 do 1.10.

W czerwcu kursy żeglarsko-zapoznawcze dla młodzieży pracującej — Postomin 300 osób, Łuczany 200, Kruszwica 200.

W lipcu kursy ilościowo, jak wyżej, dla młodzieży szkolnej i akademickiej. W Postominie projektowana jest grupa 20 Jugosłowian na zasadzie wymiany oraz specjalny kurs zapoznawczo-żeglarski dla dziennikarzy.

W sierpniu kursy żeglarskie ilościowo, jak wyżej, przyczym w Postominie kurs żeglarski dla grupy 15 — 20 plastyków marynistów.

We wrześniu kursy zapoznawcze dla młodzieży akademickiej i pracującej. Postomin 150 osób, Łuczany 100, Kruszwica 100.

Poza tym akcja letnia obejmuje szereg ośrodków, prowadzonych przez Zarządy Okręgowe.

W ramach sportów wodnych, korzystając z posiadania jedynej obecnie w Polsce serii 5-ciu jednakowych jednostek żeglarskich (15 m kw.), w Kruszwicy odbędą się we wrześniu regaty dla instruktorów i absolwentów kursów żeglarskich Ligi Morskiej.

Wszystkie wyżej wymienione kursy i Ośrodki Zarząd Główny Ligi Morskiej może poprowadzić, w odniesieniu do flotylli i instruktorów bez pomocy z zewnątrz.

Niezależnie od powyższego planu, na zlecenie Ministerstwa Żeglugi w chwili obecnej rozpatrywany jest problem podwyższenia ilości przeszkolonych do 6.000 uczestników na 10 ośrodkach morskich i śródlądowych.

W związku z masowością szkolenia, ważnym odcinkiem pracy staje się organizacja i popieranie ratownictwa wodnego.

Flotylla nasza jest jednym z najpoważniejszych problemów finansowych w Lidze Morskiej, czego widomym dowodem jest preliminowanie na tę pozycję łącznie z portami i przystaniami 36.000.000 zł. (37,5%), a więc przeszło 1/3 wydatków. Na zagadnienie flotylli składają się w chwili obecnej następujące zadania: zabezpieczenie, konserwacja, renowacja, generalny remont, stała załoga i w wypadku jednostek specjalnie cennych, asekuracja.

Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że jeśli nie uruchomimy odpowiednich kapitałów na cel powyższy, to zaawansowany proces dekapitalizacji posuwać się będzie na tym odcinku w szybkim tempie dalej.

Chociaż wydział prowadzi ewidencję taboru wodnego, przystani, portów itd., dalecy jednak jesteśmy od możności cyfrowego ujęcia sprzętu, zatopionego na jeziorach, kanałach i rzekach Ziem Odzyskanych, który czeka na wydobycie z wody. Mobilizacja funduszów na ten cel, zainteresowanie tą sprawą ogniw Ligi Morskiej jest palącą koniecznością.

W marcu i kwietniu przeprowadzony będzie metodą gospodarczą remont wiosenny flotylli we wszystkich ośrodkach Ligi Morskiej, będących pod kierownictwem Zarządu Głównego. Zarząd przyjdzie również z pomocą tym ogniwom sieci organizacyjnej, które będą zaopatrywać się w sprzęt wodny. Czynna jest pracownia żagli.

Ożaglowanie będzie dostarczone ogniwom według kolejności zamówień.

Zamówienia w naszych stoczniach: wrocławskiej i chojnickiej oraz warszawskiej, którą staramy się uruchomić jak najprędzej, będą mogły pokryć zapotrzebowania bogatszych ogniw.

Turystyka morska. — W wypełnieniu tego zadania, poza akcją o charakterze szkoleniowym, związaną z ośrodkami, projektuje Zarząd, w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i P. U. W. F., dwa większe rejsy jachtu „Gen. Zaruski". W maju rejs do Holandii, Belgii i Francji. Po za znaczeniem propagandowym, celem tego rejsu będzie przeszkolenie 20 instruktorów na nasze ośrodki. W połowie września — drugi półroczny rejs do Jugosławii.

Na maj również projektowany jest wyjazd grupy żeglarzy do Farosund, celem przejęcia ze stoczni i sprowadzenia jachtu „Dar Żoliborza".

Forma turystyki, związanej z użyciem polskich statków pasażerskich dla członków Ligi Morskiej, nie ma szans realizacji w roku bieżącym.

Turystyka śródlądowa, jako łatwiejsza do realizacji niż morska, ma większe możliwości. Bazą dla niej będą ośrodki i przystanie Ligi Morskiej. Celem będzie tu zetknięcie ludzi z wodą, obznajmienie ze szlakami ziem odzyskanych, z bogactwem nieznanych jezior, kanałów i rzek. Projektowane jest wytknięcie specjalnej trasy na jeziorach mazurskich.

Poza tym projektowany jest w czerwcu spływ gwiaździsty na „Święto Morza".

Troską naszą będzie praktyczne zbliżenie przesiedleńców na Ziemiach Odzyskanych z wodami, nad którymi zamieszkują.

Zostaną opracowane szlaki wycieczek, a ośrodkach L. M. pomieszczenia dla nich.

W zakresie modelarstwa w programie leży organizowanie kursów modelarskich i wystaw w Okręgach, przeprowadzenie kursu instruktorskiego dla modelarzy i zorganizowanie w czerwcu, w czasie „Święta Morza", regat modeli pływających dla młodzieży kół szkolnych.

Poza tym opracowanie i oddanie do wykonania całego szeregu modeli, niezbędnych dla celów wyszkoleniowych, czy wystawowych i zorganizowanie wzorowego warsztatu modelarskiego.

W ramach **współpracy z organizacjami,** uprawiającymi sporty i turystykę wodną, jak A. Z. M., kluby żeglarskie, Polska Y. M. C. A., sekcje wodne Z. W. M. i O. M. T. U. R., itd. Liga Morska będzie współdziałać w organizowaniu ośrodków i spływów oraz udostępni im korzystanie z Ligowych punktów wycieczkowych.

W zakresie kół szkolnych planujemy wzmożenie akcji organizowania nowych kół. Hasłem naszym staje się zawołanie:

W każdej szkole Koło Ligi Morskiej.

W tym celu we wszystkich Okręgach winny być zorganizowane sekcje wychowania morskiego. Współpraca i kontakt z władzami szkolnymi, Ministerstwem i Kuratorium oraz Inspektoratami winna być zacieśniona.

Organ nasz, „Młodzież Morska", winien stać się rzeczywiście organem kół szkolnych, współpracującym z opiekunami kół i zawierającym dla nich wskazówki.

Preliminarz przed wojną na r. 1939 wynosił w tej grupie 550.000 zł. W roku 1946 w dziale wychowania morskiego wydatkowaliśmy 6 i 1/4 miliona zł.

Na rok 1947 pierwotnie preliminowaliśmy na wychowanie morskie 20 milionów i na flotyllę łącznie z portami i przystaniami 36 milionów, czyli łącznie 56 milionów, t. j. 58,3% całości. (Na zjeździe uchwalono 28 milionów).

Drugą zasadniczą grupę stanowią następujące statutowe zadania:

Budzenie i pogłębianie świadomości pośród jak najszerszych mas społeczeństwa o znaczeniu posiadania morza.

Propaganda i współdziałanie w rozwoju żeglugi śródlądowej, morskiej, handlu morskiego, marynarki handlowej, portów i ich urządzeń.

Popularyzacja zagadnień morskich i śródlądowych wśród najszerszych mas społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży.

Publikowanie wiadomości z tego zakresu w wydawnictwach specjalnych i popularnych za pośrednictwem broszur, prasy periodycznej, codziennej i t. p.

Działanie przez książkę, radio, afisz etc.

Urządzanie zjazdów, kursów, odczytów, zebrań dyskusyjnych, informacyjnych na tematy morskie, żeglugi śródlądowej i wychowania morskiego.

Popieranie twórczości naukowej, beletrystycznej i artystycznej w tych dziedzinach.

Prace w zakresie tych zagadnień prowadził wydział wydawniczo-propagandowy.

Propaganda nasza musi iść dwoma torami. Jeden, to propaganda stowarzyszenia Ligi Morskiej, jako organizacji będącej rzecznikiem morskich interesów Rzeczpospolitej. W tym zakresie dążyć będziemy do umasowienia organizacji.

Drugi, to propaganda morza i jego spraw. — Jesteśmy państwem morskim, nie będąc narodem morskim. Stąd w zakresie propagandy mamy do spełnienia doniosłe zadanie. Musimy przygotować społeczeństwo do pracy na morzu i dla morza.

Oznacza to, iż tych którzy kochają morze, zachwycają się nim, letniskują i wczasują nad nim — czyli jeszcze nie tworzą narodu morskiego, musimy nauczyć rozumieć morze i jego sprawy, po morzu pływać i z morza żyć.

Musimy przyśpieszyć proces stawania się przez nas narodem morskim i zmienić stosunek emocjonalny do morza na stosunek rzeczowy.

Tak obszerny zakres działalności wymaga przygotowania odpowiedniego materiału drukowanego, czyli rozwinięcia działalności wydawniczej.

Wydawnictwa własne. Periodyki. **„Morze"** — będzie w dalszym ciągu służyło idei morskiej i zapoznaniu czytelników z aktualiami z dziedziny zagadnień morskich, z przewagą zagadnień natury gospodarczej.

„Morze" uwzględniać musi wydarzenia aktualne, państwowego życia, nawet wtedy, gdy nie są to ściśle zagadnienia morskie.

„Morze" jest organem Ligi Morskiej i jako organ instytucji wyższej użyteczności, musi zabierać głos w takich sprawach, jak np. traktaty pokojowe, konferencje międzynarodowe i t. d., gdyż polityka ogólna ma u nas zawsze aspekt morski, a pismo tego typu, co „Morze", nie może być czynnikiem obojętnym dla tych zagadnień.

Brak periodyka, poświęconego literaturze i sztuce marynistycznej, będzie nakładał na „Morze" obowiązek zajęcia się i tą dziedziną.

„Morze" ma charakter określony. Poziom jego winien być wysoki, lecz język prosty. Jako naczelny organ Ligi Morskiej, przeznaczone jest w zasadzie dla wszystkich członków Ligi Morskiej.

„Morze" ma być nie tylko lekturą, ale i konspektem dla wykładowców naszych, propagujących idee morskie wśród szerokiego zasięgu członków i sympatyków L. M.

Zadaniem **„Młodzieży Morskiej"** jest obsłużenie młodzieży wodniackiej odpowiednią tematyką. Pismo ma zadanie teoretycznego kształcenia wodnego. W niektórych dziedzinach, jak modelarstwo, ma kształcić praktycznie.

Powinna istnieć współpraca między „Młodzieżą Morską", a organem P. C. W. M. „Żeglarzem". Gdy „Żeglarz" przynosi coś w rodzaju skryptów z zakresu nauk, prowadzonych na kursie P. C. W. M., „Młodzież

„Morska" winna zapoznawać z tematyką i dawać wyszkolenie ogólnej natury. Przeznaczona jest nie dla kursistów, lecz dla młodzieży praktykującej żeglugę i interesującej się zagadnieniami wodnymi obok swych zajęć ogólnych lub szkolnych.

Oba wymienione pisma są o r g a n a m i p r a s o w y m i Ligi Morskiej i zamieszczać muszą wiadomości z życia organizacyjnego: „Morze" w zakresie całej organizacji, „Młodzież Morska" w zakresie organizacji kół szkolnych, kursów specjalnych, organizowanych dla młodzieży.

Lidze Morskiej potrzebne są oba organy. Wyrzec się ich Liga Morska n i e może, gdyż byłaby pozbawiona środka masowego działania, tak propagandowego, jak też fachowego.

Zupełnie odmienny charakter ma **„Gazeta Ścienna Ligi Morskiej"**. Ma ona popularyzować ideę morską i zagadnienia morskie wśród najszerszych mas społeczeństwa, w zbiorowiskach gminnych, fabrycznych i świetlicach wszelkiego typu.

„Gazeta Ścienna Ligi Morskiej", to popularne podanie ogółowi nie morskiemu wiadomości o sprawach z morzem związanych.

W porozumieniu z wydziałem opracowywane są „Wypisy morskie", mające na celu uzupełnienie luki, jaką odczuwa pedagog-nauczyciel.

Wykłady o tematyce morskiej muszą być oparte na odpowiednim materiale, co pociąga za sobą konieczność rozwinięcia działalności wydawniczej, niezależnie od osiągnięć Instytutu Bałtyckiego, czy innych placówek.

Duży wysiłek musi być włożony w przygotowanie materiałów drukowanych dla wykładowców, prelegentów, nauczycieli, tym więcej, że organizacje wielkie, jak C. K. Z. Z., Samopomoc Chłopska, Z. W. M., O. M. T. U. R. i inne, zapowiadają przy naszym udziale wykłady zapoznawcze o morzu i poszukują odpowiedniej tematyki.

W opracowaniu jest projekt biblioteczki Ligi Morskiej, składającej się z systematycznie wydawanych broszur, obejmujących między innymi zagadnienia z zakresu żaglarstwa, budowy jachtów, łodzi i kajaków, szycia żagli, przepisów nawigacyjnych, wskazówek dla turystyki wodnej i modelarstwa.

Dla szkół zostały opracowane plansze o tematyce morskiej. Brak funduszów nie pozwolił dotąd na wydawanie ich. Przygotowano do wydania gry towarzyskie z tematyką morską, wymaga to jednak odpowiedniego kapitału zakładowego i posiadania własnej organizacji sprzedaży, czyli usprawnienia sieci organizacyjnej.

Następny dział, to wystawy. Mamy tu do czynienia z podwójnym charakterem pracy:

— wystawy własne Ligi Morskiej,

— udział Ligi Morskiej w targach i wystawach w kraju i zagranicą.

Liga Morska posiada już zaczątek własnej wystawy ruchomej, którą rozbudować należy do skali, obejmującej całokształt naszej działalności na odcinku spraw morskich.

Projektowana pływająca „Wystawa Morska" na statku, odbywającym rejsy zagraniczne, ma wszelkie widoki powodzenia i zapewne będzie zrealizowana, jeżeli nie przez Ligę, to przez inną organizację.

Udział Ligi Morskiej w wystawach, targach krajowych, a nawet zagranicznych, jest koniecznością. Imprezy wystawowe są doskonałą okazją do pokazania ogółowi wielu rzeczy, niewidocznych w normalnych warunkach.

Liga Morska posiada wiele ośrodków wychowania morskiego i wodnego, wiele urządzeń i obiektów, o których nawet członkowie nie wiedzą. Dopiero przedstawienie plastyczne, czy fotograficzne tych obiektów na wystawie otwiera oczy ogółowi. Z reguły powinniśmy na wszystkich imprezach wystawowych i pokazowych urządzać własny kiosk z pismami i innymi drukami własnymi.

Przed wojną preliminowano na cele wydziału 556 tys. zł. W roku 1946 wydatkowaliśmy 3 mil. zł. Preliminowano 6.400.000 zł.

Dalszą grupę zadań statutowych Ligi Morskiej stanowi ścisła współpraca z wychodźtwem w zakresie jego życia narodowego i kulturalnego oraz skupienie wychodźtwa polskiego na obczyźnie w organizacjach Ligi Morskiej lub pokrewnych. By je realizować, może Liga, stosownie do miejscowych przepisów prawnych, działać na tych obszarach zagranicznych, na których mieszka ludność polska lub polskie wychodźtwo.

W okresie sprawozdawczym prace przygotowawcze na tym odcinku prowadził wydział wydawniczo - propagandowy.

W planie naszym na rok bieżący leży nawiązanie zerwanych nici z ośrodkami zagranicznymi Ligi Morskiej i Kolonialnej, a to dwoma drogami: przez organizacje polskie zagranicą i przez placówki Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Doniosłą sprawą jest również nawiązanie kontaktów z Polonią zagraniczną, zainteresowanie jej nową, szerszą niż dotąd problematyką polskiego morza i — poprzez uświadomienie — jak najściślejsze związanie jej z życiem kraju.

Czeka nas również działalność na odcinku współpracy z zagranicą, z krajami zaprzyjaźnionymi, z młodzieżą obcą, którą drogą wymiany z naszą młodzieżą będzie można zaprosić do naszych ośrodków wychowania morskiego. Inicjatywa w tej sprawie w porozumieniu z M. S. Z. już została podjęta i odpowiednie prace są w toku.

Preliminarz działu zagranicznego na r. 1947 wynosił 2.000.000 zł. (Uchwalono 1 mil. zł.).

Statut poleca nam gromadzenie wiadomości i informacji z zakresu zagadnień morskich i śródlądowych w kraju i zagranicą, oraz podejmowanie i popieranie badań naukowych w powyższym zakresie.

Zadanie to spełniać ma wydział badawczo-naukowy, dysponujący Centralną Biblioteką L. M., Muzeum i projektowanym domem imienia Zaruskiego.

Centralna Biblioteka Ligi Morskiej winna się stać ośrodkiem książki morskiej w najszerszym tego słowa znaczeniu. Winna umożliwić dotarcie jej do wszystkich środowisk, zwłaszcza młodzieżowych.

W myśl tego w programie działalności i w toku opracowania i organizowania są różne rodzaje biblioteczek i odpowiednich do nich poradników, jak:

— biblioteczki wędrowne (podręczne), przeznaczone dla szkół i świetlic,

— biblioteczki Okręgowe i Oddziałowe,

— biblioteczki ośrodków szkoleniowych.

W toku opracowania jest bibliografia morska. Poza tym, w związku z projektowanym otwarciem domu im. gen. Zaruskiego, opracowana jest jego bibliografia.

Księgozbiór centralny Ligi Morskiej musi być stale powiększany i musi kompletować wszystkie nowe wydawnictwa, a praca nad jego katalogowaniem, opracowywaniem i udostępnieniem, nie może ulegać przerwie.

Również prace nad archiwum Ligi Morskiej muszą być kontynuowane.

Uruchomienie Muzeum Ligi Morskiej i ewentualne otwarcie domu imienia gen. Zaruskiego, przygotowywanie i opracowanie materiałów wystawowych, to dalsze dziedziny pracy.

Wytyczne dla tej pracy: wszystko, co wiąże się z morzem, a więc z florą i fauną morską, rybołówstwem, handlem zamorskim, przemysłem okrętowym, flotą handlową i marynarką wojenną, sportami wodnymi, jachtingiem, marynistyką etc., winno być zbierane pod kątem widzenia potrzeb muzeum morskiego L. M. i organizowania wystaw.

Koniecznością życiową jest urządzenie w Warszawie wystawy morskiej, zapoznawczej, dla szerokich mas, o założeniach dydaktycznych, umożliwiającej zapoznanie się zarówno ludności, zamieszkującej centrum dyspozycji państwowej, jak i przepływającej przez stolicę, z całokształtem zagadnień i osiągnięć oraz z wzorami do naśladowania i kopiowania.

Dział badawczo-naukowy projektuje i wykonuje poza tym szereg prac, jak np. prace nad zagadnieniem wprowadzenia polskiej terminologii żeglarskiej.

Przed wojną wydatki wydziału preliminowano na 65.000 zł. (3,1%), w roku 1946 wydatkowano 360.000 zł., obecnie preliminowano 2.600.000 zł.

Poważna i doniosła pod względem gospodarczym jest następująca grupa zadań statutowych:

Popieranie gospodarki rybackiej i przemysłu stoczniowego oraz handlu morskiego i związanego z nim przemysłu.

Współdziałanie w rozwoju żeglugi śródlądowej, morskiej i handlu morskiego, marynarki handlowej, portów i ich urządzeń.

Współdziałanie w organizowaniu towarzystw, spółdzielni, spółek i t. p. dla rozbudowy żeglugi morskiej i śródlądowej, linii okrętowych, dróg oraz taborów żeglugi śródlądowej, portów i wszelkich urządzeń przemysłu i handlu morskiego i śródlądowego.

Zakładanie wydzielonych własnych przedsiębiorstw dla rozwoju gospodarki rybnej na wodach śródlądowych i na morzu i budownictwa statków dla własnych celów.

Jasnym jest, że dla właściwego wypełnienia tak rozległych zadań—Liga Morska musi dopiero rozpracować cały program gospodarczy i zdobyć fundusze dla jego realizacji.

Na wydatki działu morskiego i działu żeglugi śródlądowej w r. 1939 preliminowano 137.000 zł. W r. 1946 działy te nie były wyodrębnione.

Na rok 1947 preliminowaliśmy w ich zakresie 4.000.000 zł. (Uchwalono 1 milion zł.).

Stowarzyszenie zebrało pewne elementy gospodarcze, mogące dać, przy posiadaniu kapitału, platformę wyjściową do realizacji powyższych zadań.

I tak w chwili obecnej posiadamy 3 stocznie, z czego 2 czynne już we Wrocławiu i Chojnicach i jedną w trakcie uruchamiania w Warszawie.

Posiadamy w zarządzie naszym szereg ośrodków a ogniwa nasze szereg różnych obiektów.

Dział rybacki prowadzi gospodarkę rybacką na części zespołu jeziornego, największego w Polsce jeziora Śniardwy i nad morzem w Postominie. Propagowano również i popierano wszelkimi środkami spożycie ryb i przetworów rybnych.

Dla zewidencjonowania znacznego majątku Ligi Morskiej w kraju i zagranicą, skosztoryzowania go, załatwienia formalności, związanych z przejęciem, na renowację i konserwację preliminowano na r. 1947—5.500.000 zł. (Uchwalono 2 miliony zł.).

Da rozszerzenia podstaw finansowych Ligi uruchomiono dział filatelistyczny, który może się już wykazać znacznymi sukcesami.

Dalsze zadania stowarzyszenia to:

Gromadzenie funduszów na rozwój żeglugi śródlądowej i morskiej, handlu morskiego, marynarki handlowej, portów i ich urządzeń.

Organizacja zbiórek na fundusze, a w szczególności na Fundusz Obrony Morskiej przeznaczony wyłącznie na budowę okrętów marynarki wojennej.

Sytuacja instytucji, zbierającej fundusz celem wpłacenia go do Skarbu Państwa, a korzystającej jednocześnie z dotacji Skarbu Państwa jest dosyć delikatna. Dopóki Liga Morska nie jest samowystarczalną, dopóki nie opiera się wyłącznie na własnych funduszach, zbiórka na FOM winna ulec zawieszeniu, co nie znaczy jednak, by nie miały być prowadzone prace przygotowawcze.

Zarząd funduszu winien opracować problem F. O. M. i w dalszej fazie, plan jego reaktywowania.

Sprawy, związane z organizowaniem społeczeństwa w sieci organizacyjnej Ligi Morskiej — prowadzi wydział organizacyjny.

Stan organizacyjny na dzień 31.12 1938 r. wynosił w L. M. K. 890.000 członków, w tym 311.000 członków kół szkolnych. Dwa lata wcześniej na dzień 1.1.1937 r. ilość członków wynosiła 530.000, przy 138.000 w kołach szkolnych.

Jeżeli uwzględnimy zmniejszoną ilość ludności w kraju i wprowadzimy, posługując się ostatnim spisem ludności w Polsce, proporcjonalną poprawkę, okaże się, że równoważnik ilości członków z dn. 1.1.1937 wynosić będzie 415.000, a z dnia 1.1 1939 r. 613.000.

Pierwszy rok planu trzyletniego powinien nam przynieść conajmniej osiągnięcie równoważnika ilości członków z 1939 roku.

Poza tym w planie naszym leży osiągnięcie tak ego stanu organizacyjnego, by nie było w Polsce powiatu bez Obwodu Ligi Morskiej. Musi też w tym roku nastąpić rewizja podziału terenu państwa na Okręgi i podział ten winien zostać ostatecznie ustalony.

Według preliminarza za rok 1939, wydatki działu organizacyjnego miały wynosić 132.000. W r. 1946 wydatkowaliśmy 600.000.

W preliminarzu na rok 1947, wydatki wydziału organizacyjnego projektowano na 3.350.000.

W dziale tym projektowano poza tym wydatkować dalszych 7.250.000 na pokrycie niedoboru ogniw organizacyjnych. Ogółem, uchwalono na zjeździe na wydział organizacyjny 9.500.000 zł.

Preliminarz wydziału ogólnego, łącznie z Zarządem Głównym, zamknięto 6.000.000 zł.

Dn. 9.9.1946 r. został złożony władzom państwowym plan finansowy Ligi Morskiej Zarządu Głównego. Plan ten po stronie dochodów zawierał w swoim preliminarzu następujące pozycje: Wpłaty członków 7.800.000; dochody niestałe 5 mil., dochody z imprez i inne 11 mil. 200.000 zł; razem 24 mil. zł. Wydatki tego preliminarza wynosiły: w dziale organizacyjnym łącznie 12.600 tys., wychowanie morskie—20 mil., flotylla, porty i przystanie—36 mil., działy morski i śródlądowy—4 mil., ewidencyjno-prawny 5.500.000, badawczo-naukowy — 2.600 tys., wydawniczo-propagandowy 6.400 tys., Zarząd Główny i dział ogólny 3.200 tys., różne 820 tys., razem 96 mil. 120 tys. zł.

Wynikało z preliminarza, że niedobór ma wynieść 72.120 tys. zł.. Istnieje rozbieżność pomiędzy potrzebami finansowymi Ligi Morskiej, a możliwościami Skarbu Państwa. Mieliśmy świadomość, że od Skarbu Państwa tych 70 mil. zł. nie będziemy mogli otrzymać. Nie wiemy, ile otrzymamy ze Skarbu Państwa. Zadaniem Walnego Zjazdu Delegatów jest ustalenie globalnej sumy preliminarza budżetowego. Możemy albo zatwierdzić ten preliminarz, który został złożony z uwagi na realne potrzeby i zobowiązać Radę Główną i przyszły zarząd do szukania środków pokrycia niedoboru 70 mil. zł., albo też, z uwagi na to, że upłynęło dwa miesiące 1947 r., przez te 2 miesiące żyliśmy na skali dużo skromniejszej, i biorąc pod uwagę wzmożoną ilość członków, preliminarz zmienić. Moglibyśmy przeprowadzić następujące rozumowanie: przy 350 tys. członków po 10 zł i 150 tys. po 5 zł otrzymalibyśmy łącznie 51 mil. rocznie. Przy zastosowaniu 60% wpłat dla zarządu głównego od członków wpłacających 10 zł. i 20% od członków kół szkolnych, płacących 5 zł., otrzymalibyśmy 27 mil. Zmniejszając proporcjonalnie wydatki preliminarza i wprowadzając szereg oszczędności, mogl byśmy otrzymać drugi preliminarz, któryby wyglądał następująco: składki—20 mil. (składki w r. 1946 — 3 mil.). Rzecz jasna, prężność organizacyjna musiałaby być znacznie powiększona, żeby tego rodzaju rezultat otrzymać. Dochody z imprez i inne 11.200.000. Dotacje i do uzyskania 18.300 tys. Preliminarz wynosiłby 49.500 tys. złotych.

Zmniejszając odpowiednio pozycje wydatków i redukując wydatki na flotyllę, osiągnęlibyśmy: organizacyjny dział 2.500 tys., subwencje dla okręgów—nic; zagraniczny 1 mil.; wychowanie morskie łącznie z flotyllą 28 mil.; wydawniczo-propagandowy dział niezmniejszony — z uwagi na doniosłość zagadnień—6.400 tys., badawczo-naukowy — niezmniejszony z uwagi na doniosłość zagadnień — 2.600 tys., działy morski i śródlądowy 1 mil., ewidencyjno-prawny 2 mil., Zarząd Główny i dział ogólny 6 mil., razem 49.500 tys. Niezależnie od preliminarza, została rozpoczęta akcja zbiórki na budowę domu Ligi Morskiej w Warszawie.

Tymczasowy Zarząd Gł. proponuje określić wysokość składek następująco: członek popierający — składka conajmniej 10-krotnie wyższa, a zatem 100 zł.; wpisowe równe trzymiesięcznej składce.

Członek zwyczajny, oraz członek zespołowy, wpłaca wpisowe równe conajmniej 2-miesięcznej składce, składka 10 zł., zespołowy 5 zł. Podział składek: Członkowie zespołowi, gdzie składka wynosi 5 zł.: obwód 10 proc., okręg 20 proc., Zarząd Gł. 20 proc., czyli innymi słowy, biorąc pod uwagę rozdzielnik poprzedni, Zarząd rezygnuje z 40 proc., przypadających Zarządowi Gł. od kół młodzieżowych. Koła szkolne winny prenumerować conajmniej 1 egz. „Młodzieży Morskiej" na każdych 20 członków.

Imprezy. Tymczasowy Zarząd proponuje, ażeby ogniwo, urządzające imprezę, wpłacało na rzecz Zarządu Gł. 10%. Jest to konieczne dla wielu powodów. Z jednej strony ze względu na konieczność uzyskania funduszów, z drugiej strony w ten sposób Zarząd Gł. i zarządy okręgowe uzyskają pewną kontrolę nad tymi imprezami, które urządzane są w terenie, ponieważ, niestety, na skutek niedostatecznej jeszcze więzi organizacyjnej, dosyć często zdarzało się, że okręgi nie miały wiadomości o rozmiarach imprez, organizowanych przez podległą im sieć. Jeszcze dodam, że wzmożenie tak znaczne wpływu ze składek będzie połączone z dużym wysiłkiem pracy organizacyjnej. Myśmy w tym roku uzyskali 3 mil. Niewątpliwie możliwym jest osiągnięcie podwyższenia do 27 mil., ale będzie to zależało od pracy okręgów i obwodów.

Min. K. Rusinek:

Zamknęliśmy dyskusję nad planem finansowo-gospodarczym na r. 1947. W toku dyskusji dwóch mówców konkretnie ustosunkowało się do przedłożonego planu. Kol. Ilinicz wypowiedział się za budżetem minimum, kol. Michalski — za maksimum. W tej sprawie chciałbym powiedzieć kilka słów. Budżet powinien być budżetem realnym, budowanym na konkretnych podstawach finansowych. Budżet maksimum ma po stronie wydatków poważny deficyt. W jaki sposób załatać ten deficyt? Nie sztuka uchwalić rozdęty budżet, ale sztuką jest, jak taki budżet wykonać. Jesteśmy w przededniu rozpatrywania budżetu państwa. Rząd, przy opracowaniu budżetu państwa, kieruje się myślą jak największej kompresji wydatków, żeby budżet był jak najbardziej realny. Te same wytyczne powinny kierować Zjazdem Delegatów. Realność każdego budżetu jest tym czynnikiem, który pomaga do utrzymania stałości naszej waluty. Gdy uchwalimy rozdęty budżet, to w połowie roku będziemy bombardować Rząd o subwencję. Do tego dopuścić nie możemy. Aby plan ten był zrealizowany, to musimy w poważnym stopniu pracować nad tym, żeby liczba członków zwiększyła się kilkakrotnie. Liga Morska rozbuduje się, szereg członków wzrośnie, ale to nie jest źródło dochodów dla Ligi decydujące. W tym rozdętym budżecie liczymy na b. poważne subsydia i dotacje ze strony państwa. Musimy powiedzieć sobie, że na dotacje państwa liczyć nie możemy.

W imieniu Prezydium Zjazdu wypowiadam się za przyjęciem budżetu minimum, który po stronie dochodów i wydatków zamyka się kwotą 49.500 tys. zł., wynosi to ok. 4 mil. zł. miesięcznie — jest to dość poważny budżet miesięczny dla naszej organizacji.

Analizując ramowo preliminarz budżetowy na r. 1947 po stronie wpływów, widzimy, że z tytułu składek przewiduje się wpływy 20 mil. zł. Wiemy z doświadczenia szeregu organizacyj społecznych, że zawsze się preliminuje za wysoko, a przy zamknięciu okazuje się, że po stronie składek wykonanie tej pozycji nie odpowiada sumie preliminowanej.

Z tytułu imprez po stronie wpływów preliminarz przewiduje 11.200 tys., z tytułu dotacji i różnych dochodów niestałych—18.300 tys. Dotacje w tym budżecie minimum stanowią jeszcze b. poważną kwotę. W sumie wynosi ten budżet 49.500 tys.

Po stronie wydatków dział organizacyjny zamyka się sumą 2 i pół mil. Dział wychowania — morskiego zamyka się sumą 28 mil., wydawniczo-propagandowy — 6.400 tys., dział morski i żeglugi śródlądowej — 1 mil., zagraniczny — 1 mil., badawczo-naukowy — 2.600 tys., ewidencyjno-prawny — 2 mil., dział ogólny na utrzymanie wszystkich agend zarz. gł.— 6 mil.; daje to sumę 49.500 tys. zł.

Jeśli ten budżet uchwalimy, to będzie on obowiązywał zarząd w jego finansowej działalności. Zarząd musi tej dyscypliny finansowej przestrzegać.

Reasumując, proponuję Zjazdowi Delegatów przyjęcie następującej uchwały:

„Zjazd uchwala przedłożony preliminarz budżetowy na r. 1947 w ogólnej sumie po stronie dochodów i wydatków 47.500 tys. zł. zatwierdzić i upoważnia Radę Główną do poczynienia kroków u władz państwowych, w celu uzyskania dodatkowych subwencji".

W sprawie wniosku, ob. ILNICZ — Warszawa:

Zgadzam się z przewodniczącym co do realności budżetu, jednak śmiem twierdzić, że chcąc osiągnąć te zamierzenia obok działu wychowania morskiego, nie mniej ważnym jest również dział organizacyjny I dlatego pozostawienie w budżecie sumy 2.500 tys zł. uważam za mijające się zupełnie z celem. Wychodząc z cyfr, które podał Zarząd Gł., mam wrażenie, że Zarząd zgodzi się z tym, że ostatecznie preliminując w dochodach z tytułu składek 27 mil., będziemy tak samo realni, jak preliminując 20 mil. Tego rodzaju poprawka umożliwi Zarządowi przeznaczenie większych sum na cele organizacyjne.

Dlatego wnoszę poprawkę o podwyższenie w pozycji składek 20 mil. na 27 mil. i o tę kwotę 7 mil podwyższenie wydatków na dział organizacyjny.

Przewodniczący:

Poddaję pod głosowanie wniosek z poprawką, zgłoszoną przez ob. Ilinicza, że preliminarz budżetowy na rok 1947 po stronie dochodów i wydatków zamyka się sumą 56 i pół mil. zł.

Wniosek został uchwalony olbrzymią większością głosów.

Min. K. Rusinek:

Uchwałą Prezydium K. R. N. została powołana komisja w osobach ob. ob.: Barcikowskiego, Kliszki i mnie. Komisja przepracowała statut, dostosowując go do zmienionego życia zmienionych warunków i w Dz. Ustaw Nr 47 pod datą 10.10 1946 ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 25.7 1946 o uznaniu Ligi Morskiej za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Stowarzyszenie Liga Morska i Kolonialna, wciągnięte na podstawie rozporządzenia z dn. 21.10 1937, poz. 273, uznane za stowarzyszenie wyższej użyteczności, zmienia się na Ligę Morską.

Dla porządku obecny zjazd statut ten przyjmie do wiadomości z tym, że na przestrzeni czasu kadencyjnego będą mogły być już pewne sugestie, poprawki dla przepracowania. Na dziś obowiązuje ten statut i o formalne przyjęcie tego statutu wnoszę i proszę Walny Zjazd.

— Statut ten, po przeprowadzeniu głosowania przez Przewodniczącego, został przez Zjazd Delegatów zatwierdzony.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Komisji Mandatowej Ligi Morskiej odbytego w dniu 24 lutego 1947 r.

Komisja Mandatowa w składzie:
Przewodniczący — Rot Roman,
Sekretarz — Szantyr,
Członkowie — Rulski, Terska, Bednarski.
ustaliła, na podstawie przedłożonych przez Zarząd Główny i Okręgi Ligi Morskiej materiałów, następujące ilości mandatów w poszczególnych Okręgach:

1) Łódzki — mandatów 39. 2) Kielecki — 36, Radomsk — 15, 4) Warszawski — 19, 5) Krakowski — 14, 6) Gdański — 13, 7) Białostocki—4, 8) Lubelski— 16, 9) Podlaski — 3, 10) Poznań — 6, 11) Rzeszów — 1, 12) Szczecin — 19, 13) Wrocław — 8, 14) Olsztyn— 7, 15) Bydgoszcz — 15, 16) Katowice — 126.

W. Min. Salcewicz:

Sprawozdanie z prac Komisji Matki.

Kom. Matka wybrana w składzie 9 osób rozważała sprawę kandydatów do Rady Głównej.

Ustalono, że centralnie zostanie wprowadzonych 30 osób, 50 zaś z okręgów, proporcjonalnie do ilości członków okręgu.

Proponowany skład Rady Głównej ma na celu uwzględnienie odcinka współpracy z Ligą M. tych instytucyj, które w ten, czy inny sposób mogą współdziałać, względnie zajmować się zagadnieniami, dotyczącymi morza.

Komisja Matka prosi o przyjęcie listy en bloc z uwagi na to, że pracowała w zespole, który reprezentował większość okręgów i starała się w miarę możliwości uwzględnić dezyderaty na podstawie zgłoszonych pisemnie wniosków.

Przewodniczący:

Przystępujemy do głosowania mandatami.

Kto jest za listą zaproponowaną przez Kom. Matkę?

Stwierdzam, że Rada Główna wybrana została olbrzymią większością, przy 10 wstrzymujących się.

LISTA CZŁONKÓW RADY GŁÓWNEJ

Barcikowski Wacław — Wicemarszałek Sejmu; Rusinek Kazimierz — Minister Pracy i Opieki Społecznej; inż. Kwiatkowski Eugeniusz — Delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża, poseł; płk. Kliszko Zenon — poseł; adm. Mohuczy Adam — Dowódca Marynarki Wojennej; gen. Zawadzki Stanisław — Szef Dep. Personalnego W. P.; dr Petrusewicz Kazimierz — Wiceminister Żeglugi i Handlu Zagranicznego; Jastrzębski Wincenty — Wiceminister Komunikacji; płk. Okęcki Stanisław — Szef Wojsk. Instytutu Naukowo - Wydawniczego; płk. Naumienko Teodor — Szef Wojskowego Instytutu Geograficznego; płk. Wągrowski Mieczysław — Szef Wydziału Wyd.-Prop. KC. PPR.; ppłk. Kiryluk Stanisław — Prezes Tymcz. Zarządu Głównego Ligi Morskiej; dyr. Szudziński Stefan — Dyr. Dep. w Min. Administracji Publicznej; prof. Arnold Stanisław — Dyrektor Dep. Szkół Wyższych; Pankiewicz Michał — Dyrektor Prezydium Rady Ministrów; Dubiel Józef — Dyrektor Dep. w Min. Ziem Odzyskanych; mjr. Flisowski Zbigniew; kom. Łuszczkiewicz Jan — Naczelnik Wydz. Nauk i Szkół Morskich; dr Borowik Jan — Dyrektor Instytutu Bałtyckiego; Michałowski Józef — Dyrektor Państwowego Centrum Wyszk. Morskiego; Witaszewski Kazimierz — Przewodniczący Centralnej Kom. Zw. Zaw., poseł; Motyka Lucjan — poseł; Święcicka Janina — Liga Kobiet; Werusz-Kowalski J. — Naczelny Harcmistrz, poseł; Orłowski Bolesław — Prezes Zw. Nauczycielstwa Polskiego; płk. Sęk-Małecki Józef — Zw. Ucz. Walki Zbrojnej o Wolność i Demokr.; Obrączka Ryszard — Przewodniczący OM Tur, poseł; Nowak Jan — Związek Walki Młodych; dr Jasiuk Tadeusz — Naczelnik Wydz. Społeczno-Zaw. CKW. PPS.; Zagórski Czesław.

Gdańsk: Skwarek Józef — Prezes Obwodu Ligi Morskiej; Paroll Wacław — Dyrektor Polskiego Radia — Gdańsk; prof. Turski — Rektor Politechniki Gdańskiej.

Kielce: Friedrich Stefan; Brzeziński Bronisław; mjr. Olszański Roman; Steczeń Stanisław; Szwedowski Stefan.

Kraków: Leśnodorski Zygmunt; Auerbach Kazimierz.

Lublin: Pietrzyk Mieczysław; Zmysłowski Tadeusz.

Łódź: Zieliński Jan, Rulski Edward; Szymankiewicz Aleksander; Lambrecht Henryk; Słowikowski Bolesław; Iwaszkiewicz Janina; Siwecki Zygmunt.

Olsztyn: inż. Dąbkowski.

Pomorze: mgr. Krzywiec Benedykt; Szantyr Igor.

Poznań: dr Szedrowicz B.

Radom: Błahuciak Tadeusz; Janura Stanisław.

Szczecin: Gordon Mieczysław; Lasoń Albin.

Katowice: Salcewicz Józef; Supiński Witold; Kiedroń Franciszek; Stopczyk Wojciech; Pozarzycki Stanisław; Herok Stanisław; Nowak E.; Walichnowski Zenon; Jańczak Wawrzyniec; Wojnar; Kuprymienko Eugeniusz; Wasilewski; Żerkowski Jan; Terska Wanda; Rakiec Zygmunt; Szubert Edward.

Warszawa: Folant Kazimierz; Czubek Stanisław; Bilewicz Eugeniusz; Roth Roman; Leśniewski Józef; Nowotko Władysław.

Wrocław: Drobut Jan.

LISTA CZŁONKÓW SĄDU POLUBOWNEGO LIGI MORSKIEJ

Członkowie: Gacki — Warszawa, Kucharski — Katowice, dyr. Modrak Jan — Warszawa, Modliński — Gdańsk, Tucewiczówna—Olsztyn.

Zastępcy: dr Chwat Aleksander — Warszawa, Karwat, Faska.

— Poddaję pod głosowanie listę członków do Sądu, proponowaną przez Kom. Matkę.

Kto jest za jej składem?

Stwierdzam, że Sąd wybrany został jednomyślnie.

LISTA CZŁONKÓW KOMISJI REWIZYJNEJ LIGI MORSKIEJ

Członkowie: Illinicz Tadeusz — Warszawa, Sroka Leon — Łódź, prof. Wysocki — Gdańsk.

Zastępcy: Stanisław Gąsiorowski — Warszawa, Kazimierz Kolman — Warszawa, Rącki — Katowice, Min. Grubecki Jan — Warszawa, płk. Redlich Bolesław — Katowice.

— Zarządzam głosowanie do Komisji Rewizyjnej.

Stwierdzam, że Kom. Rewizyjna została wybrana większością przy 1 głosie wstrzymującym się od głosowania.

W ten sposób wyczerpaliśmy porządek dzienny Zjazdu Delegatów Ligi Morskiej.

Do stołu Prezydialnego wpływa wniosek ob. B. Krzywca z Bydgoszczy o uczczenie pamięci działaczy morskich i L. M., którzy zostali zamęczeni przez Niemców.

Przewodniczący prosi o uczczenie ich pamięci przez powstanie i jednominutową ciszę.

Przed zakończeniem Zjazdu ob. Przewodniczący odczytuje rezolucję treści następującej:

„Pierwszy Walny Zjazd Ligi Morskiej w Odrodzonej, Demokratycznej Ojczyźnie, odbywający się w Warszawie w dniach 23 i 24 lutego 1947 roku, stwierdza, że odzyskanie prastarych ziem Piastowskich i 500-kilometrowego wybrzeża morskiego, jest wiekopomną zasługą Obozu Demokracji Polskiej. Nienaruszalność naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku uważamy za zasadniczy warunek naszej niepodległości i suwerenności.

Stwierdzamy uroczyście, że Liga Morska poprowadzi z pełnym zapałem i poświęceniem pracę nad wychowaniem naszego narodu w duchu umiłowania morza i zrozumienia, że tylko Obóz Demokracji potrafi nasze wybrzeże obronić i zagospodarować.

Przyrzekamy dołożyć wszystkich sił, by zaszczepić naszemu narodowi przekonanie, że całkowite i dokładne zrealizowanie planu 3-letniego jest zasadniczym i nieodzownym warunkiem należytego wykorzystania 500-kilometrowego wybrzeża morskiego.

Wierzymy, że Liga Morska, współpracując z Rządem i całym Obozem Demokracji, wniesie swój pozytywny wkład do odbudowy siły i potęgi Rzeczypospolitej".

Rezolucję wszyscy zebrani przyjmują przez aklamację.

Przed zamknięciem Zjazdu prosi o głos w sprawie nagłej ob. Wawrzyszczak, który oświadcza, że, w związku z budową Domu Ligi Morskiej w Warszawie, górnicy hutnicy obwodu bytomskiego z kopalń śląskich wpłacają jako dar na budowę **zł 15.000** (wpłacono).

W ślad za tym ob. dr. Szymankiewicz w mieniu Okręgu Łódzkiego ofiaruje na ten sam cel zł. 30.000 (wpłacono).

Koło Elektrowni Warszawskiej **deklaruje** 10.000 zł.

Oddział Poczty Warszawa Główna 1 **deklaruje** 10.000 zł.

Kolejarze z Okręgu Lubelskiego **deklarują** 10.000 zł.

Okręg Śląsko-Dąbrowski **deklaruje** 100.000 zł.

Młodzież Z. W. M. Okr. Szczecin 1.000 zł.

Związek Tow. Wioślarskich **deklaruje** 10.000 zł.

Obwód Gdyński wpłaca 10.000 zł. (wpłac.).

Ob. Szałas z Zarz. M.. Lublin 1.000 zł. (wpłac.).

Koło Kupców m. Gdyni **deklaruje** 10.000 zł.

Ob. Rożnowski 1.000 (wpłac.).

Ob. Żurek 2.000 zł. (wpłac.).

Koło Huta „Zygmunt" **deklaruje** 10.000 zł.

Koło Młodzieży Radzymińskiej **deklaruje** 2.000 zł.

Okręg Olsztyński **deklaruje** 10.000 zł.

Ob. Moszczyński 100 zł. (wpłac.).

Związek Więźniów Politycznych, Miłanówek 2.000 zł. (wpłac.).

Okręg Kielecki **deklaruje** 50.000 zł.

Ob. Kula, Koło Chorzów TUR — 2.000 zł. (wpłac.).

Ob. dr. A. Szymankiewicz 3.000 zł. (wpłac.).

Ob. Ajnenkiel, Warszawa .6000 zł. (wpłac.).

Związek Więźniów Polit., Lublin 5.000 zł. (wpłac.).

Dr. Michalski 6.000 (wpłac.).

Okręg Krakowski **deklaruje** 100.000 zł.

Koło Huty „Kościuszko" **deklaruje** 105.000 zł.

Ob. Tadeusz Zmysłowski 2.000 zł. (wpłac.).

Okręg Pomorski **deklaruje** 10.000 zł.

Ob. Janicki 1.000 zł. (wpłac.).

Okręg Lubelski **deklaruje** 5.000 zł.

Okręg Radomski **deklaruje** 5.000 zł.

Koło w Skierniewicach **deklaruje** 6.000 zł.

Dyrekcja P. K. P. Łódź **deklaruje** 10.000 zł.

Jelenie Góra **deklaruje** 10.000 zł.

Państwowe Zakłady Azotowe **deklarują** 25.000 zł.

Ob. Illinicz 2.000 zł. (wpłac.).

Koło Zarz. Miejsk. w Lublinie **deklaruje** 5.000 zł.

Bank Chałupników i Rzemieślników, Kraków 5.000 (wpłac.).

Koło Spółdzielc. i Rzemieślników, Kraków, **deklaruje** 5.000 zł. oraz pensję prezesowską za rok (dekl.)

Ob. Ignacy Kozioł 200 zł. (wpłac.).

Wiceminister Salcewicz **deklaruje** 10.000 zł.

Ob. Nowacki 10.000 zł. (wpłac.).

Ob. ppłk. Kiryluk **deklaruje** 5.000 zł.

Koło PPS — Poczta Warszawska 2.000 zł. (wpłac.).

Ob. Zenon Kliszko w mieniu Prezydium Zjazdu deklaruje 50.000 zł.

Łącznie zadeklarowano 679.300 zł., z czego wpłacono natychmiast gotówką 110.300 zł., zgodnie z pokwitowaniem ob. Marcelego Gładkowskiego i dyr. Wojsznisa.

Na zakończenie obrad ob. min. Rusinek stwierdza, że idea i hasła Ligi Morskiej stały się powszechne. Dowody ofiarności, złożone przed chwilą, świadczą o tym najdobitniej. Uczucia nasze musimy przekuć na realne czyny. Nie może być Polaka bez zadeklarowania swego stosunku do Polski morskiej. Władzom i aktywistom ligowym złożył życzenia nowych sukcesów w ciągu najbliższych 2-ch lat do powtórnego Walnego Zjazdu.

Obywatelki i Obywatele!

Wielka idea i wielkie hasła mają to do siebie, że podjęte przez ludzi, stają się powszechnymi. Idea Ligi Morskiej, hasło Ligi Morskiej stało się powszechne. Wy przecież reprezentujecie nie tylko Wasze Okręgi, ale reprezentujecie całą Polskę. To, co w Warszawie manifestacyjnie, jako ofiarę złożyliście, jest zapowiedzią, że wespół z nami pójdzie cała Polska i wszyscy będą wiedzieć, jaki jest stosunek Polski do Morza. Ażeby to zrealizować w codziennej pracy, musimy iść od domu do domu, od fabryki do fabryki, ażeby nie było ani jednego Polaka, któryby nie zadeklarował swego stosunku do Morza, do Polski Morskiej. W tym akcie, jaki tu zadeklarowaliście, widzimy jednomyślność w działaniu. Tak samo jednomyślność musi obowiązywać w wykonywanej pracy, dążącej ku celowi. Jednomyślność uchwał jest gwarantem, że weszliśmy na dobrą drogę. Życzę Wam, ażeby ten okres dwóch lat, do nowego Zjazdu, był okresem nowych sukcesów. — Cała Polska pod sztandarem Ligi Morskiej — musi się stać hasłem Ligi Morskiej.

Na zakończenie Zjazdu, zgodnie z tradycją, odśpiewamy Rotę.

Głos z sali:

Sądzę, że będę wyrazicielem całej sali, jeżeli wszyscy złożymy serdeczne podziękowanie Prezydium Zjazdu za tak piękne, jasne i rozumne prowadzenie obrad.

POSIEDZENIE RADY GŁÓWNEJ
Sprawozdanie

W dniu 16 marca br. w lokalu Zarządu Głównego Ligi Morskiej, w Warszawie przy ul. Widok 10, odbyło się pierwsze zebranie Rady Głównej, wybranej na Zjeździe Delegatów 24 lutego b. r.

Na zebranie stawili się prawie wszyscy członkowie z wyjątkiem osób, które zrezygnowały z mandatów z należytym umotywowaniem.

Przybyli również prezesi Okręgów, którzy, zgodnie ze statutem, wchodzą w skład Rady Głównej z racji piastowanych godności.

Obrady zagaił minister Kazimierz Rusinek. Po przemówieniu, charakteryzującym sytuację i fakty historycznej doniosłości, jakie dokonały się w Polsce w dobie ostatniej, w postaci ukonstytuowania się Sejmu Ustawodawczego, wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej, zastosowania amnestii, przewodniczący zaproponował skład prezydium Rady Głównej:

Admirał Adam Mohuczy, Prezes Rady Głównej,

Wiceminister Kazimierz Petrusewicz, wiceprezes,

Magister Tadeusz Jasiuk, sekretarz,

Magister Witold Wenclik, zastępca sekretarza.

Rada jednogłośnie zaaprobowała propozycję, dając przez aklamację wyraz zgody na skład prezydium.

Po przejęciu przewodnictwa obrad przez admirała Mohuczego, przystąpiono do dalszego ciągu obrad według przyjętego porządku dziennego:

Uchwalenie programu prac Zarządu Głównego.

Wybór władz:

a) Zarządu Głównego,
b) Zarządu FOM-u,
c) Kapituły Odznaczeń.

Wnioski.

Uchwalenie programu prac Zarządu Głównego na rok 1947, nie sprawiało trudności. Zebrani otrzymali drukowany „Ramowy program działalności" wraz z „Planem finansowo-gospodarczym". Program, przyjęty przez Zjazd Delegatów, nastręczał raczej temat do dyskusji rozwijającej ramy. Mówcy w osobach ob. ob. Supińskiego, Rackiego, Nowackiego, Szymankiewicza, Janickiego, Walichnowskiego, Sawickiego i Motyki, formułowali potrzebę stworzenia programu morskiego, zakresu wiedzy o morzu, stworzenia Instytutu Morskiego, Komisji Naukowej i Literackiej, aby zagadnienia kultury morskiej, beletrystyki i marynistyki w sztuce i literaturze nie były w zaniedbaniu.

Dr. Leśnodorski z Krakowa proponował aby Liga Morska otoczyła opieką szkolnictwo morskie, aby nauka o Polsce współczesnej zawierała również wiedzę o morzu.

Pułk. Wągrowski w przemówieniu swym podkreślił konieczność pamiętania o generalnym zagadnieniu, jakim jest wychowanie demokratyczne społeczeństwa z młodzieżą na czele, o wychowaniu, które ma stworzyć podłoże psychiczne.

Po przyjęciu uwag mówców, jako dezyderatów, związanych z programem pracy Ligi Morskiej, przystąpiono do wyboru Zarządu Głównego. Wobec rezygnacji dwóch członków Rady Głównej w osobie Iwaszkiewiczowej Janiny i Sęka-Małeckiego, przewodniczący zaproponował kooptację nowych członków: Bublewskiego Witolda i Bogusza Jerzego.

Ponieważ, zgodnie z uchwałą Walnego Zjazdu, kooptacja była przewidziana na wypadek rezygnacji wybranych, zgromadzenie wyraziło zgodę na przyjęcie proponowanych w skład Rady Głównej.

Wybrano członków Zarządu Głównego w składzie następującym: Szudziński Stefan, Nowak Jan, Zagórski Czesław, Kiryluk Stanisław, Szymankiewicz Aleksander, Salcewicz Józef, Bogusz Jerzy, Łuszczkiewicz Jan, Czubek Stanisław, Bublewski Witold, Kiedroń Franciszek, Zieliński Jan, Wojnar Jan, Szubert Edward, Paroll Wacław, Szantyr Igor, Wierusz-Kowalski Janusz, Wągrowski Mieczysław, Skwarek Józef, Jańczak Wawrzyniec, Ajnenkel — Kamiński Stefan, Michałowski Józef, Michalski Leon, Arnold Stanisław, Walichnowski Zenon.

Podczas przerwy ukonstytuował się **Zarząd Główny** w składzie następującym:

Prezes Zarządu Głównego — Szudziński Stefan, dyr. dep. Ministerstwa Administracji.

Sekretarz Generalny — Kiryluk Stanisław, ppułkownik.

Skarbnik — Salcewicz Józef, Wiceminister Przemysłu.

I wiceprezes — Nowak Jan.

II wiceprezes — Zagórski Czesław.

Dr. Szymankiewicz Aleksander — członek prezydium.

Bogusz Jerzy — członek prezydium.

Przystąpiono do wyboru członków Kapituły Odznaczeń.

Wybrani: Poseł inż. Kwiatkowski Eugeniusz— Prezes, pułkownik Sęk-Małecki Józef, wiceprezes, wiceminister Jastrzębski Wincenty — sekretarz, Kiełczewski Kazimierz — zastępca sekretarza, Łocz — Kowalski Antoni, Rot Roman. Siwecki Zygmunt, jako członkowie kapituły.

W ostatnim punkcie porządku dziennego powzięto szereg wniosków, które, jako dezyderaty Rady, przekazane zostały nowemu Zarządowi do rozpatrzenia i ew. wykonania w ramach programu działalności. O godz. 15.30 przewodniczący zamknął posiedzenie apelem, aby wszyscy w miarę sił przyczynili się do ułatwienia Prezydium i Zarządowi wykonania programu.

Zarząd Funduszu Obrony Morskiej (F.O.M) posiada, jak wiadomo, własny statut. Władze jego ukonstytuują się zgodnie ze statutem w najbliższym czasie.

Działalność floty francuskiej

W toku wojny 1939-45 straty floty francuskiej na wodach, oblewających Europę, wyniosły ponad trzy czwarte jej stanu z września 1939 roku. Kilkanaście jednostek lekkich, o łącznej pojemności 60 tysięcy ton, zginęło w okresie do kapitulacji Francji, głównie w trakcie kampanii norweskiej i odwrotu z północno-francuskich portów. Opór, stawiany Anglikom w okresie pokapitulacyjnym (Mers el Kebir, morze Egejskie, Dakar), kosztował Francję z większych jednostek jeden stary pancernik („Bretagne") i super-kontrtorpedowiec „Mogador". Największy i najnowocześniejszy pancernik „Richelieu" został unieruchomiony przez storpedowanie w Dakarze. Internowanie części floty francuskiej w Aleksandrii (eskadra wice-admir. Godefroya, składająca się z 1 starego pancernika — „Lorraine", 3 ciężkich i 1 lekkiego krążownika) i blokowanie eskadry wschodnio-indyjskiej na Martynice (lotniskowiec „Bearn" i lekkie krążowniki „Emile Bertin" i „Jeanne d'Arc" pod dowództwem wice-admirała Robertsa), uchroniło ją od dalszych strat. Ponosiła je natomiast drobna część floty, pozostająca pod rozkazami generała de Gaulle (między innymi zatopiony został największy do wybuchu minionej wojny okręt podwodny świata „Surcouf"). Poważne straty przyniósł początkowy opór francuski w północnej Afryce w czasie lądowania aliantów w listopadzie 1942 roku. Ciężko uszkodzony został w Casablance drugi wielki i nowoczesny pancernik francuski „Jean Bart", zatopiony koło Oranu krążownik lekki „Primauguet" oraz kilka okrętów podwodnych, kontrtorpedowców i mniejszych jednostek. Największym jednak ciosem, zadanym francuskiej potędze morskiej, było samozatopienie się floty w Toulonie 27 listopada 1942 roku. Za wyjątkiem 3 okrętów podwodnych, którym udało się wypłynąć i dotrzeć do Afryki północnej, osiadły na dnie portu tulońskiego wszystkie zgrupowane tam okręty, w tym pancerniki „Dunquerque" i „Strasbourg".

Niewielka część floty francuskiej przebywała od początku wojny w Indochinach. W skład tej eskadry azjatyckiej wchodził krążownik lekki „Lamotte-Picquet", duża kanonierka kolonialna „Amiral Charner", dwie mniejsze kanonierki i siedem patrolowców. Jednostki te przetrwały, dzięki przyjaznym stosunkom rządu Vichy z Japonią, do końca roku 1944. 12 stycznia 1945 roku — omyłkowo zbombardowany — ginie w czasie wielkiej akcji samolotów amerykańskich, startujących z 12 lotniskowców, krążownik „Lamotte-Picquet". Podzielił on los 60 jednostek japońskich, zbombardowanych i zatopionych u wybrzeży Indochin podczas tej samej akcji. W ciągu lutego tegoż roku następują często ataki lotnictwa amerykańskiego na punkty militarne w Indochinach. 9 marca Japończycy — niepewni francuskiej neutralności w Indochinach i w obawie przed ewentualnym desantem amerykańskim — uderzają na wojska francuskie i przełamują słaby opór. Kanonierka „Amiral Charner" tonie od bomb lotnictwa japońskiego, podobnie i pozostałe jednostki. Oddziały francuskie i urzędnicy cywilni zostają internowani. 24 lipca 1945 roku, w ostatnich tygodniach przed kapitulacją, powołują Japończycy do życia nowe, „samodzielne" państwo, które do dziś jest głównym powodem francuskich trosk i kłopotów i źródłem niepokoju w Indochinach: Viet-Nam.

Viet-Nam, federacyjne państwo ze stolicą w Hanoi, objęło południową Kochinchinę kolonię francuską, cesarstwo Annam i protektorat francuski Tonkin. Prezydentem nowego państwa został Ho-Chi-Minh, wprowadzony na ten urząd przez narodowy rząd annamicki 18 sierpnia 1945 roku, w dzień kapitulacji japońskiej (zawieszenie broni). Powrót władz i wojsk francuskich po kapitulacji Japonii wywołał opór ze strony nowoutworzonego państwa vietnamskiego. Rozpoczęły się dziewięciomiesięczne operacje wojenne w Indochinach (wrzesień 1945 — maj 1946 rok).

Początkowo słabe formacje francuskie, trzymające w swych rękach zaledwie lotnisko w Sajgonie, wzmocnione zostały oddziałami wojsk kolonialnych, przetransportowanymi 12 października drogą lotniczą. 13 października przybył korpus ekspedycyjny w sile 2200 ludzi, przywiezionych z Francji na lotniskowcu „Bearn", krążowniku ciężkim „Suffren" i transportowcu „Ville-de-Strassbourg". Jednostki te płynęły pod eskortą pancernika „Richelieu", (który w sierpniu tegoż roku po raz pierwszy, świeżo wyremontowany w stoczniach amerykańskich przybył do oswobodzonych z okupacji japońskiej Indochin), super - kontrtorpedowca „Triomphant" i kanonierek „Gazelle", „Annamite" i „Somali". Dowództwo korpusu objął słynny z wyprawy pustynnej z nad jeziora Czad do Libii „afrykańczyk", następnie oswobodziciel Paryża, generał Jacques Leclerc. Łączna siła korpusu wynosiła 4500 ludzi. Rozpoczęły się działania wojenne, w których francuska flota wojenna odegrała poważną rolę.

Początkowo zajmowanie kraju przez wojska francuskie postępuje bardzo wolno, sytuacja zmienia się wyraźnie z chwilą wylądowania dywizji piechoty w dniu 22 listopada 1945 roku. Stan liczebny korpusu zwiększa się ponad 30000 ludzi. Jednostki floty wojennej, w tym pancernik „Richelieu" i super-kontrtorpedowce „Triomphant i „Fantasque", współpracują w akcjach u wybrzeży Kochinchiny i południowego Annamu, głównie w delcie rzeki Mekong. Przeprowadzone zostaną trzy operacje. Na południowym-zachodzie zajęty zostaje półwysep Camau, na wschodzie wybrzeże Annamu, w części centralnej miejscowość Xuan-Loc. Do końca lutego Kochinchina i południowy Annam zostają zajęte. Rozpoczynają się operacje w zachodnim Annamie i Tonkinie.

W wyniku sukcesów francuskich nawiązane zostały rozmowy francusko-wietnamskie. Równocześnie Wysoki Komisarz Indochin admirał Thierry d'Argenlieu, przeprowadził rozmowy z Czang-Kai-Szek-em, podczas których uzgodniono, że wojska francuskie obejmą ponownie obszar, który przejściowo — w toku walk z Japończykami — zajęty został przez Chińczyków. Wzamian za to Francja zrzekła się swych praw eksterytorialności w Szanghaju i Tiensinie oraz przyznała Chinom wolną strefę w porcie Hainhong. Zawarto zawieszenie broni z Vietnamczykami. Francja obiecała uznać nową republikę, jako niezawisłe państwo, wchodzące w skład federacji indochińskiej w ramach francuskiego imperium, pod warunkiem, że ludność Kochinchiny wypowie się co do swej przynależności w referendum. Równocześnie Vietnam zgodził się na lądowanie w Haiphong wojsk francuskich, mających przejmować od Chińczyków tereny północne.

6 marca 1946 roku korpus francuski ląduje w Hainhong. Siły morskie korpusu pod dowództwem wice-admirała Auboyneau, składają się z krążowników ciężkich „Tourville" i „Duquesne", krążownika lekkiego „Emile Bertin", lotniskowca „Bearn", super-kontrtorpedowców „Fantasque" i „Triomphant", kontrtorpedowców eskortowych „Algérien" i „Sénégalais", kanonierek „Savorgnan-de-Brazza", „Gazelle" i „Chevreuil", dywizjonu poławaczy min i 10 łodzi desantowych. Wpływające w głąb rzeki Haiphong okręty francuskie przyjęte zostały niespodziewanie ogniem, początkowo karabinowym, później z dział i karabinów maszynowych. Okręty francuskie odpowiedziały szybko i celnie. Epizod ten, jako się okazało, wywołany został przez niezbyt dokładnie i szybko ogłoszone sprawozdanie z układu francusko-chińskiego o przejmowaniu Tonkinu przez wojska francuskie. Tegoż samego dnia zajście chińsko-francuskie zostało zlikwidowane.

18 marca wojska francuskie generała Leclerca weszły do Hanoi, a w przeciągu kwietnia i maja zajęły cały Tonkin. Oddziały, posuwające się w górę rzeki Mekong, przejęły z rąk Chińczyków Laos.

We wrześniu przybyły do Francji prezydent Vietnamu, Ho-Chi-Mins, podpisał umowę, w myśl której Francja uznała autonomię Vietnamu, jako republiki, wchodzącej w skład federacji indo-chińskiej. Vietnamczycy zgodzili się na stacjonowanie garnizonów francuskich w ich kraju. Ugoda ta nie została jednak uznana przez radykalne elementy annamickie, żądające, aby Kochinchina — wbrew poprzedniej zgodzie na referendum — weszła natychmiast w skład państwa vietnamskiego. Francja natomiast w żadnym wypadku nie ma zamiaru pozbyć się Kochinchiny, która ze względu na swe bogactwa naturalne, jest perłą w koronie francuskiego imperium.

W grudniu ub. r. walki między Vietnamczykami a Francuzami rozgorzały z całą mocą. Francuzi — niewątpliwie skłonni do pokojowego załatwienia sporu, czego dowodzi wysłanie ministra kolonii, Moutet, do Indochin — zrażeni metodami walki i postępowania Vietnamczyków, w wypowiedziach oficjalnych oświadczyli, że nie ustąpią przed siłą. Nie tylko więc nie odwołali — czego żądali Vietnamczycy — admirała d'Argenlieu ze stanowiska Wysokiego Komisarza Indochin i generała Leclerca ze stanowiska głównodowodzącego wojsk francuskich w Indochinach, ale wstrzymali urlopy marynarzy z załóg, stacjonujących w Tulonie, okrętów wojennych. Trzy lotniskowce francuskie („Bearn", „Colossus" i „Dixmunde") oraz dwa superkontrtorpedowce („Fantasque" i „Triomphant") przygotowano do odpłynięcia na wody azjatyckie.

Francuska flota wojenna po raz drugi od chwili zakończenia minionej wojny, w której z dużymi przerwami i tylko częściowo brała udział, stoi w obliczu konieczności przeprowadzenia operacji wojennych. Szczęśliwe jednak ta, licząca jedną trzecią swego stanu przedwojennego flota, nie ma za przeciwnika sił morskich nieprzyjaciela. Swą niewątpliwie dużą jeszcze siłą spełnić może w zupełności pokładane w niej nadzieje, jako „fleet in being". Nawet nie wspomagane operacji desantowych francuskich wojsk lądowych i walka z lądowymi bateriami i umocnieniami nieprzyjaciela, a jedynie samo istnienie i obecność tej floty może zaważyć — i prawdopodobnie zaważy — na szali.

Francuska flota wojenna — mimo zdziesiątkowania jej w toku działań minionej wojny — oddaje duże usługi swemu państwu w powojennych latach „pokojowych", chociaż bynajmniej nie „spokojnych".

Jerzy Pertek

Z ŻYCIA MARYNARKI WOJENNEJ

USA. W chwili wybuchu wojny na Pacyfiku w grudniu 1941 r. flota USA rozporządzała 37 gotowymi krążownikami o wyp. 7.050—10.000 ton. Pomiędzy nimi było 10 jednostek klasy „Omaha" (spuszczone na wodę w latach 1920-24, wyporność 7.050, uzbrojone w 10 do 12 dział 152 mm), 9 jednostek klasy „Savannah" (1937-38 r., 9.400 — 10.000 t, 15 — 152 mm) oraz 18 krążowników ciężkich: 2 klasy „Pensacola" (1929 r., 9.100 t), 6 klasy „Augusta" (1929-30 r., 9.050 — 9.300 t), 2 klasy „Indianapolis" (1931-32 r., 9.800—9.950 t), 7 klasy „New Orleans" (1933-36 r., 9.375—9.975 t) i „Wichita" (1937 r., 9.324 r).

Krążowniki ciężkie uzbrojone były w 9 dział 203 mm, z wyjątkiem 2 okrętów klasy „Pensacola", które miały po 10 dział 203 mm.

W latach 1942-1946 weszły do służby 63 nowe krążowniki. Straty wojenne obejmują 10 jednostek: „Houston", „Quincy", „Vincennes", „Astoria", „Juneau", „Atlanta" i „Northampton", zatopione w r. 1942; „Chicago" i „Helena", zatopione w r. 1943 oraz „Indianapolis", zatopiony w r. 1945.

Jeden krążownik klasy „Milwaukee", przekazany został flocie radzieckiej. „Pensacola" i „Salt Lake City" użyto do prób z bombą atomową.

Po wycofaniu 9 przestarzałych okrętów klasy „Omaha", we flocie pozostanie 78 krążowników, z których 61 należy do jednostek najnowocześniejszych, ukończonych w ciągu ostatnich 4 lat. Największe z nich, to 4 jednostki klasy „Des Moines" po 17.000 t, 3 okręty klasy „Albany" mają po 13.700 t, a 14 jednostek klasy „Baltimore" po 13.600 ton.

Okręty klasy „Albany" i „Baltimore" uzbrojone są w 9 dział 203 mm, 12 dział plot. 127 mm oraz liczne działka plot. 40 i 20 mm. Poza tym wyposażone są w 2 katapulty i 4 wodnopłatowce. Długość: 205 metrów, szerokość 21 m. Szybkość: 33 węzły.

Najliczniejszą, liczącą bowiem aż 29 jednostek, klasą, są okręty typu „Cleveland", po 10.000 ton, uzbrojone w 12 dział 152 mm, 12 dział plot. 127 mm, oraz liczne działka 40 i 20 mm. Posiadają one 2 katapulty i 2 wodnopłatowce. Długość 183 m, szerokość 19,2 m. Szybkość 33 węzły.

Dwie jednostki klasy „Worcester" po 14.700 ton, są rozwinięciem typu „Cleveland", przy czym uzbrojenie pozostało niezmienione. 9 okrętów klas „San Diego" i „Reno" po 6.000 t posiada wyłącznie uzbrojenie przeciwlotnicze, składające się z 16 dział 127 mm („San Diego" i „San Juan", względnie z 12 — 127 mm (7 pozostałych okrętów), oraz 40 działek plot. 40 i 20 mm. Poza tym okręty te mają po 8 wyrzutni torpedowych 533 mm. Długość 165 m, szerokość 16 m. Załoga 700 ludzi. Szybkość 33 węzły.

CHINY. Flota chińska, która stale otrzymuje z Anglii i Stanów Zjednoczonych coraz to nowe okręty, powiększyła się ostatnio o 5 korwet, wchodzących dotychczas w skład floty kanadyjskiej. Są to jednostki po 1.060 ton, uzbrojone w 1 działo plot. 102 mm i liczne mniejszego kalibru, rozwijające szybkość 16,5—17 węzłów, spuszczone na wodę w okresie od stycznia do kwietnia 1944 r. We flocie kanadyjskiej nosiły one nazwy: „Bowmanville", „Coppercliff", „Humberstone", „Orangeville", „Tillsonburg".

WIELKA BRYTANIA. „The Navy" zamieściło opis katastrofy, której uległy 22 października 1946 r. 2 kontrtorpedowce brytyjskie w kanale, dzielącym wyspę Korfu od Albanii. Skrót tego opisu zamieszczamy.

„Eskadra brytyjska w składzie 2 krążowników: „Mauritius" i „Leander" oraz 2 kontrtorpedowców, znajdowała się w drodze z Korfu do Argostoli na Kefalonii. Pierwszy płynął „Mauritius", za nim „Saumarez", „Leander" i „Volage".

O godz. 16-tej pod kontrtorpedowcem „Saumarez" wybuchła mina, rozbijając przedni przedział kotłowy, zabijając znajdującą się w pobliżu załogę i wzniecając na okręcie pożary. Maszyny stanęły, okręt począł dryfować ku brzegom Albanii. Z pomocą „Saumarez'owi" poszedł „Volage", starając się ugasić szalejące pożary, podniecane przez wydostającą się z rozbitych zbiorników ropę. W godzinę po pierwszej eksplozji, wybuchła druga mina, odrywając kontrtorpedowcowi „Volage" cały dziób, aż do pierwszego działa.

Szczęśliwie przedział maszynowy nie został uszkodzony. „Volage" z wielką trudnością wziął „Saumareza" na hol, rozwijając zaledwie szybkość 3 węzłów.

O zmroku przybył kontrtorpedowiec „Raider", który wziął także udział w akcji ratowniczej.

Ranni przejęci zostali przez lotniskowiec „Ocean", a następnie przetransportowani na okręt szpitalny „Maine".

Po 36 godzinach zdołano ugasić pożary na „Saumarezie". Jest on jednak tak zniszczony, że opłacalność jego remontu wydaje się b. problematyczna.

Prasa angielska podkreśla, że katastrofa nastąpiła na wodach oczyszczonych po wojnie z min przez okręty angielskie.

Oba uszkodzone kontrtorpedowce należały do zupełnie nowych typów. „Saumarez" był wodowany 20 listopada 1942 r. na stoczni Hawthorn, Leslie w Hebburn, a „Volage" 15 grudnia 1943 r. na stoczni S. White w Cowes.

Charakterystyka obu okrętów jest b. zbliżona. Uzbrojenie składa się z 4 dział 120 mm, 6—10 działek plot. 40 i 20 mm. oraz 8 wyrzutni torpedowych 533 mm.

T. W. P.

Kontradmirał Adam Mohuczy wybrany został jednogłośnie w dniu 16 marca br. Prezesem Rady Głównej Ligi Morskiej na okres dwuletniej kadencji.

AKCJA BUDOWY GMACHU

Zgodnie z uchwałą Walnego Zjazdu Delegatów z dnia 24 lutego b. r., w myśl której każdy członek Ligi Morskiej obowiązany jest nabyć w ciągu roku 1947 conajmniej jedną „cegiełkę" na fundusz budowy własnego gmachu Ligi Morskiej, Zarząd Główny zawiadamia, że Komitet Budowy w Warszawie rozesłał do wszystkich okręgów pierwszą transzę cegiełek do rozsprzedaży.

Okręgowe Komitety Budowy proszone są o intensywną akcję zbierania funduszów na budowę gmachu Ligi Morskiej.

Czytelników i sympatyków naszego pisma prosimy o przyczynienie się do budowy gmachu drogą kupna cegiełek. Zarządy Okręgów Ligi Morskiej mają do nabycia cegiełki w cenie zł. 100.— i zł. 500.—.

KOMUNIKAT PRASOWY

Z okazji 27-mej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza Okręg Warszawski i Stołeczny Ligi Morskiej zorganizował w dniu 10.II 1947 r. uroczystą Akademię Morską w sali „Roma".

Na Akademię zaproszono młodzież szkolną ze wszystkich szkół Warszawy, delegacje organizacji młodzieżowych, jak: O. M. T. U. R., Z. H. P., Z. W. M. i Z. M. D. Z czynników oficjalnych Akademię zaszczycili przedstawiciele: Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Informacji i Propagandy, Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego i Wydziału Szkolnictwa Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

W części oficjalnej wygłosili:

a) Zagajenie — Prezes Okręgu Warszawskiego L. M. ob. ppłk. Stefan Ajnenkiel-Kamiński;

b) „Rys historyczny walki o Bałtyk" — ob. dyr Pankiewicz Michał;

c) „Rola młodzieży w Lidze Morskiej" — ob. por. Dziliński Marian.

Na część artystyczną złożyły się:

Występ chóru szkolnego, złożonego z młodziutkich członkiń Ligi Morskiej Koła Szkolnego przy Szkole Powszechnej Nr 34, koncert, orkiestra Elektrowni Warszawskiej i widowisko propagandowe p. t. „Witaj nam szary Bałtyku".

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Wydawnictwa Spółdzielni Wydawniczej „Książka": Maria Konopnicka. Głupi Franek. Mendel Gdański. Dym. Nowele wydane jako kolejne tomiki „Małej Biblioteczki Książki". Warszawa 1946 r.

Hanna Górska. „Nad czarną wodą". Opowiadania z życia młodzieży w świetlicach warszawskich na Powiślu. Warszawa 1946 r.

Janusz Korczak. „Na koloniach letnich". Opowiadania dla młodzieży z życia młodzieży na koloniach letnich. Warszawa 1946 r.

Władysław Gomułka Wiesław. (Dzieje walki i myśli). Życiorys wicepremiera Gomułki. Warszawa 1946 r.

Maria Rutkiewiczowa. „Roman Zambrowski". Życiorys. Warszawa 1946 r.

Adam Schaff. „Pojęcie i słowo". Próba analizy marksistowskiej. Warszawa 1946 r.

Irena Tarłowska. „Łódź w walce o wolność". Zarys historii walki podziemnej na terenie Łodzi. Warszawa 1946 r.

Stanisław Zajączkowski. „Dzieje zakonu krzyżackiego". Krótki zarys dziejów zakonu krzyżackiego na ziemiach polskich od chwili przybycia Krzyżaków do Polski aż do hołdu pruskiego. Warszawa 1946 r.

Michał Hofman. „Chmura nad Bikini". Opis doświadczeń z bombą atomową, dokonanych w roku ubiegłym przez marynarkę amerykańską na Bikini. Warszawa 1946 r.

Sempołowska. „Na ratunek". Opis ekspedycji sowieckiego lodołamacza „Czeluskin", który pośpieszył na ratunek rozbitków włoskiej wyprawy badawczej gen. Nobile, dokonanej na sterowcu „Italia". Warszawa 1946 r.

Upton Sinclair. „Nafta". Powieść osnuta na tle pracy wielkiego przemysłu naftowego w Stanach Zjednoczonych. Warszawa 1946 r.

Naszym czytelnikom polecamy szczególnie z wyżej wymienionych książek Hofmana „Chmura nad Bikini" i Sempołowskiej „Na ratunek".

T R E Ś Ć:

Niniejszy numer, podwójny, poświęcony jest w całości: Walnemu Zjazdowi Delegatów Ligi Morskiej. Posiedzeniu Rady Głównej.

* * *

Artykuł wstępny: Witamy Budowniczych Polski Morskiej. Przemówienie okolicznościowe. Referat Komandora Jana Łuszczkiewicza. Referat Posła inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego. Sprawozdanie Prezesa płk. Kiryluka. Dyskusja i absolutorium. Ramowy program działalności na rok 1947/1948. Plan finansowo - gospodarczy na rok 1947. Sprawozdanie z posiedzenia Rady Głównej. Nowe władze Ligi Morskiej: Prezydium Rady Głównej. Skład Zarządu Głównego.

Działalność floty francuskiej, Jerzy Pertek. Z życia marynarki wojennej. T. W. P. Kronika.

MORZE

Leningrad. Widok pomnika zwycięstw morskich na wybrzeżu Newy.

Miesięcznik. Naczelny Organ Ligi Morskiej.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA— WARSZAWA, UL. WIDOK 10.
Wydawcy: Zarząd Główny Ligi Morskiej, Warszawa, ul. Widok 10. Tel. 86-210. Redaguje: Zespół redakcyjny. Nadzór graficzny: art mal Włodzimierz Siwierski. Konto P. K. O. Nr I. 1020

Zakł. Graf. „Dźwignia", Warszawa, ul. Widok 24. B-60324 **Cena zł. 30**